

Ceny prenumeraty:  
we LwowieNumer pojedyn...  
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kuno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się wysyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

# Wobec zagadnień środkowo-europejskich.

Francuski postulat przekazania części „transzy bezwarunkowej“, którąby Niemcy mimo moratorium hooverowskiego mieli wpłacić do Banku Wypłat Międzynarodowych na najniezbędniejsze kredyty dla środkowo-europejskiej grupy państw rolniczych zaktu alizował na forum międzynarodowym zagadnienia środkowo-europejskie, które — niestety — nie zawsze wyukłają się w świadomości kierowniczych postaci Zachodu w swej swoistości i w oderwaniu od innych problemów, ale w dużym stopniu są dla nich tylko funkcją problemu niemieckiego w jego niepokojącym rozwoju. Zagadnienia te stały się głośnie w momencie odsłonięcia planu polityki niemieckiej, pracującej nad budową „Mitteleurop“, w momencie zatem opublikowania paktu wiedeńskiego. Nastąpił wtedy nagły wzrost zainteresowania zachodniej Europy środkowo-europejskimi państwami „rolniczymi“, traktowanymi przez Niemcy, jako klasyczny teren kapitalistycznej ekspansji finansowej i handlowej. Zrodziło się przeświadczenie, że państwom tym należy się w interesie ogólnej stabilizacji odrębna pomoc, aby mogły odgrywać rolę, jaką im wyznacza spłot warunków geograficznych i historycznych, oraz ich duża potencjalna siła. Rychło jednak dywersja niemiecka otwarła zjazdem w Chequers nowy moment zainteresowania „bankrutującym“ Niemcami, skupiający znowu na sobie niemal całą uwagę Zachodu. Postulat francuski o udzielenie kredytów państwom środkowo-europejskim przywraca tym państwom właściwą pozycję w ogólnym zespole zagadnień europejskich. Nie jest to zresztą fakt odosobniony. Wiadomość, na którą zwrócił uwagę płk. Matuszewski na łamach „Gazety Polskiej“ o podpisaniu przez Anglię statutu Międzynarodowego Banku Rolniczego, świadczy, że także i Anglii ujawnia się zrozumienie zagadnień środkowej Europy rolniczej, jako jednego z najważniejszych odcinków dzisiejszej polityki międzynarodowej.

Równocześnie akcja niemiecka na terenie środkowej Europy znaczy się nowymi momentami. Wypowiedzenie przez Niemcy umowy zbożowej z Polską oznacza zerwanie jedynej umowy gospodarczej, jaka jeszcze istniała między Polską, a jej sąsiadem od Zachodu i położenie kresu kooperacji między Niemcami a Polską w organizowaniu eksportu zboża, która przynosiła obu krajom doraźne ulgi w sytuacji, stworzonej przez pogłębienie się kryzysu w rolnictwie.

Ostatnia umowa handlowa między Niemcami a Rumunią stanowi szczytowy moment nasilenia akcji niemieckiej, zmierzającej do budowy „Mitteleurop“ pod znakiem hegemonii gospodarczej Niemiec. Wciąga ona Rumunię silnie w orbitę interesów niemieckich i przynosi, jak stwierdza „Kurier Polski“ — „prewencyjne zaszachowanie ewentualnych myśli o ściślejszym sojuszu gospodarczym między Rumunią a Polską“. Takie jest znaczenie tej umowy z punktu widzenia zagadnień dłuższej mety, ale i doraźnie przynosi ona Niemcom wielkie korzyści, związane ze stratami Polski, wywołując wzrost

eksportu artykułów inwestycyjnych z Niemiec do Rumunii.

Z tych i innych posunięć p. Roger Battaglia wyciąga w „Kurierze Polskim“ wniosek, że w środkowej Europie zaczyna się wytwarzać sieć traktatów, opartych o zasadę faktycznej preferencji i zrecznie a skutecznie obchodzących „klazulę najwyższego uprzywilejowania“, sieć zakładana przez Niemcy przy współudziale Włoch „a na każdym terenie omijająca Polskę i wypierająca czynnik polski z dotychczasowego systemu wymiany między narodami. Do tych pociągnięć należy także (obok traktatu niemiecko-rumuńskiego) zerwanie umowy między Austrią a Węgrami, oraz przygotowywanie umów włosko-austriackiej, włosko-węgierskiej i niemiecko-węgierskiej. Zarazem Austria i Czechosłowacja, idąc w tym wypadku po linii interesów niemieckich, przyłączają się do akcji wypierania polskiego eksportu ze środkowej Europy.

Są to procesy, mogące się ujemnie odbić na rozwoju naszego życia gospodarczego, aczkolwiek poniesione tu straty Polska częściowo wyrównuje, wchodząc w coraz ściślejsze stosunki z innymi państwami np. skandynawskimi. Przedewszystkiem jednak polityczna strona tych dokonywujących

się, lub przygotowywanych przesunięć gospodarczych jest groźna i to nie tylko dla Polski, ale — tembardziej — dla innych państw środkowo-europejskich. Oczywiście jest rzeczą, że eliminowanie Polski z handlu środkowo-europejskiego dla każdego innego państwa środkowej Europy może przynieść takie lub inne doraźne korzyści, tylko Niemcom przynosi jednak łącznie z doraźnymi korzyściami gospodarczymi pierwszorzędne korzyści polityczne na dłuższą metę. Eliminacja gospodarcza Polski z terenów środkowo-europejskich umożliwiłaby Niemcom podbój gospodarczy tych terenów i stworzenie „Mitteleurop“, dla której — to musi przyznać każdy Rumun, Czechosłowak, czy Węgier — Polska stwarza najmocniejszą barierę. Stworzenie „Mitteleurop“ jest zaś głównym celem polityki wielkomocarstwowej Niemiec w obecnej dobie, podobnie, jak w r. 1914.

Nie ulega wątpliwości, że Niemcy użyją wszystkich środków i wszystkie siły wyteżą, aby rozbić blok agrarny państw środkowo-europejskich, którego zręby stworzyła przed rokiem konferencja warszawska. Nie ulega wątpliwości, że przyjęcie planu p. Hoovera, daje Niemcom jednoroczną „perdyzję“ wobec Zachodu, rozwiąże

im ręce w środkowej Europie, ogromnie ułatwiając sternikom nawy państwowej niemieckiej realizację planów, od których zależy przyszłość niemieckiego imperializmu.

Udzielenie przez Zachód kredytów rolniczym państwom środkowo-europejskim, jako niezbędne uzupełnienie projektu p. Hoovera, byłoby dowodem, że plan ten ma istotnie stanowić „próbę usunięcia wielu bolesnych trudności w życiu narodów drogą istotnej, nie egoistycznej i szeroko pojętej współpracy powszechnej“. (jak pisze p. Matuszewski w art. p. t. „Na scenie i za kulisami“).

Pierwszym warunkiem tej współpracy, od którego zależy uczciwe i trwałe rozwiązanie skomplikowanych zagadnień środkowo-europejskich, jest jednak solidarna współpraca tych wszystkich państw środkowo-europejskich, wraz z Polską, jakie zależnie od dalszego rozwoju wypadków mogą stać się koloniami wielkokapitalistycznego imperium niemieckiego. lub też, jeśli zadania swe zrozumieją, jednym z czynników nowego ustroju europejskiego, opartego na solidarnym współdziałaniu narodów większych i słabszych, starszych i młodszych.

=□=

## Wojew. Nakoniecznikow-Klukowski podsekretarzem stanu w Prezydjum Rady Ministrów.

### Kto będzie wojewodą lwowskim? — Zjazd wojewodów małopolskich w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 lipca. (B) Dowiadujemy się, że P. Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił pułk. dr. Nakoniecznikow-Klukowskiego ze stanowiska wojewody lwowskiego i mianował go podsekretarzem stanu w Prezydjum Rady Ministrów.

Jak się dowiadujemy, po odejściu po przedniego wicepremiera nie nastąpi obecnie nominacja wicepremiera. Agendy te prowadzić będzie nowomianowany podsekretarz stanu Prezydjum Rady Ministrów.

Pułk. Nakoniecznikow-Klukowski przerwał swój urlop i w sobotę przybył do Warszawy. Dziś odbył konferencję w Prezydjum Rady Ministrów.

Dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski urodził się w Warszawie w r. 1888 i tu również uczęszczał do szkół średnich. Podczas strajku szkolnego był jednym z organizatorów strajku w warszawskim VI. gimnazjum i w konsekwencji tego zdawał maturę jako eksternista. Po ukończeniu wyższych studiów medycznych z tytułem doktora medycyny bierze udział w wojsku jako lekarz w armii rosyjskiej.

W początkach 1917 r. był dr. Nakoniecznikow-Klukowski współorganizatorem prac P. O. W. w armii rosyjskiej, poczem po przewrocie w Rosji został prezesem Związku wojskowych Polaków VI. armii, a następnie człon-

kiem Naczelnej Rady Wojennej II. Korpusu Wojsk Polskich na Wschodzie.

Po przejściu do służby w armii polskiej był dr. Nakoniecznikow-Klukowski oficerem sztabowym do zleceń przy osobie Naczelnika Państwa, a następnie zastępcą szefa sanitarnego armii gen. Hallera. Czas dłuższy był dr. Nakoniecznikow-Klukowski zastępcą szefa Korpusu kontrolerów wojskowych, poczem w listopadzie 1928 r. objął stanowisko wojewody stanisławowskiego, skąd we wrześniu 1930 r. powołany został na stanowisko wojewody lwowskiego.

#### W SPRAWIE NOMINACJI WOJEWODY LWOWSKIEGO DECYZJA JESZCZE NIE ZAPADŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca (B). Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach mianowany ma być następca pułk. Nakoniecznikow-Klukowskiego na stanowisku wojewody lwowskiego. Na ten temat krąży szereg pogłosek, są one jednak zupełnie dowolne.

W sprawie tej nie zapadła jeszcze żadna decyzja. Decyzja zapadnie prawdopodobnie po zjeździe wojewodów, który odbędzie się jutro 7 b. m. pod przewodnictwem min. Pierackiego.

Warszawa, 6 lipca. (G). Na zjeździe wojewodów omawiane być mają ju-

tro sprawy uproszczenia i usprawnienia administracji państwowej.

Od wczoraj bawią już w tych sprawach w Warszawie oprócz wojewody lwowskiego również wojewodowie stanisławowski, tarnopolski, oraz krakowski.

W województwach małopolskich mają być zniesione w najbliższym czasie niektóre niewystarczalne powiaty.

### Zniżka kosztów utrzymania.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. (B). Na posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania, które odbyło się 6 b. m., została powzięta opinia, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z czterech osób w Warszawie zmniejszyły się w czerwcu w porównaniu z majem o 1'9 proc.

### ZAMKNIĘCIE WYSTAWY TARNOPOLSKIEJ.

Tarnopol, 6 lipca.

W dniu 5 b. m. o godzinie 20 wieczorem zamknięta została Wystawa. W dniu wczorajszym przewinęło się przez bramy Wystawy przeszło 5.000 osób zwiedzających.

# Sprawa niemieckich świadczeń w naturze głównym punktem spornym.

HOOVER ODRZUCIŁ PROPOZYCJĘ FRANCJI. — ROKOWANIA PARYSKIE TOCZĄ SIĘ NADAL.

Paryż, 6 lipca. (PAT.). Prezydent Hoover znalazł za mało zadawalającą przesłaną mu w sobotę wieczorem depeszę francuską, będącą odpowiedzią na ostatnie memorandum rządu amerykańskiego.

Z depeszy, która nadeszła nad ranem z Waszyngtonu zawierającej wiadomość o odrzuceniu przez prez. Hoovera propozycji francuskiej należy wnioskować, że

cały spór koncentruje się około świadczeń w naturze, którym Ameryka jest przeciwna.

Jest to dla Francji sprawa wielkiej doniosłości, gdyż z tytułu świadczeń w naturze otrzymują one wielkie ilości węgla, wyrobów chemicznych itd. Sprawa ta jest jeszcze poważniejsza dla Italii, która będzie musiała te same wyroby sprowadzać z Anglii i płacić gotówką wówczas gdy otrzymywała je dotąd darmo od Niemiec.

Nie można nawet powiedzieć, że stanowiło to zły interes dla samej Rzeszy niemieckiej, dla której świadczenia w naturze były najlepszym sposobem uiszczania się ze swoich długów i dawały zatrudnienie tysiącom robotników.

Waszyngton, 6 lipca. (PAT.). Agencja Reutersa donosi, że Stany Zjednoczone mają zawiadomić Francję, iż uważają świadczenia w naturze też za rodzaj spłacania rat reparacyjnych.

Minister, Mellon i ambasador Stanów Zjedn. w Paryżu Edge otrzymali dziś nowe instrukcje od swego rządu.

Paryż, 6 lipca. (PAT.). Flandin, Mellon i Edge rozpatrywali

nową formułę świadczeń,

co do której Amerykanie mieli porozumieć się z Waszyngtonem w ciągu dzisiejszego popołudnia. Obecna sytuacja przedstawiać się ma następująco:

Stany Zjedn. uznają zasadę annuitetu nieuwarunkowanego, oraz sposoby stworzenia funduszu gwarancyjnego

Kompromisowe załatwienie sprawy

polega na tem, że został ustalony termin 12-letni dla zwrotu przez Rzeszę sum, które byłyby wypożyczane na nowo gospodarce Rzeszy za pośrednictwem Banku Wypłat Międzynarodowych.

W sprawie spornych jeszcze szczegółów, teza francuska domaga się utrzymania w dalszym ciągu świadczeń w naturze, które zresztą są pożyteczne dla gospodarki niemieckiej i które zostałyby odliczone z annuitetu nieuwarunkowanego, a tylko saldo byłoby wpłacane gospodarce Rzeszy.

Amerykanie proponują, by Francja przyjęła świadczenia od Rzeszy i pożytyła z powrotem Rzeszy sumy, równe ich wartości, co zwiększyłoby w znacznej mierze ofiary, poniesione przez Francję.

Jednakże istniejąca obecnie rozbieżność zdań jest zbyt mało poważna, dla zerwania rozmów, gdyż dla osiągnięcia porozumienia wystarczyłoby, gdyby oba państwa postanowiły zgodnie przekazać sprawę świadczeń komitetowi rzeczoznawców, złożonemu z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych państw.

Kompromisowa formuła Hoovera.

Waszyngton, 6 lipca. (PAT.). Stosownie do interwencji prez. Hoovera, Mellon przedstawił dziś rządowi francuskiemu nową uproszczoną formułę, która, zdaniem prezydenta, będzie mogła usunąć wszelkie trudności stojące na drodze do porozumienia amerykańsko - francuskiego.

Formuła ta przewiduje poprostu, że Francja i Stany Zjedn. zgodzą się zasadniczo, aby wszystkie nierozwiąza-

ne dotychczas sprawy, jak również wszelkie kwestje natury technicznej, (n. p. dotyczące świadczeń w naturze) były przekazane komitetowi rzeczoznawców ministerstw skarbu poszczególnych państw, którzy ustaliliby formułę rozwiązania wszystkich tych spraw spornych w duchu zasadniczej propozycji Hoovera.

Sekr. stanu Castle, który zakomunikował tekst wspomnianej wyżej propozycji oświadczył: Żywimy nadzieję, że propozycja ta pozwoli rozwiązać pozytywnie różne trudności.

Omawiając przebieg rokowań w ostatnich dwóch dniach, Castle oświadczył:

Rząd franc. nie przyjął propozycji, zawartej we wczorajszej nocy amer. domagając się, aby Stany przyjęły zobowiązania co do udzielenia zgody na pożyczkę dla innych państw, oraz by ułatwiły obieg walorów w Ameryce. Jednakże obie kwestje wychodzą poza ramy kompetencji rządu amer.

W sprawie świadczeń w naturze, Castle zaznaczył, że trudności sprawia nietylko suma 20 milj. dol., ale fakt, że 5 innych państw już zawiadomiło Stany, że jeżeli mają być czynione jakiegokolwiek przywileje, to chciałyby z nich skorzystać. Jednakże w ten sposób plan Hoovera zostałby uszczuplony.

Castle wyraża przekonanie, że Stany Zjedn. nie mogą przyjąć stanowiska Francji jako podstawy do układu franc. - amerykańskiego.

Kolejnym etapem sprawy rokowań między obu państwami było zakomunikowanie Mellonowi wspomnianej wyżej formuły.

Komunikat francuski.

Paryż, 6 lipca. (PAT.). W wyniku rozpoczętej o godz. 19'30 a zakończonej o 20-tej konferencji franc. - amerykańskiej, wydano komunikat, który za znacza m. in.: Delegaci amer. i franc.

## Brüning zapewnia, że Niemcy przez rok nie będą się zbroić.

Waszyngton, 6 lipca. (PAT.). Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał od kanclerza Rzeszy notę zawierającą gwarancję, iż Niemcy nie wykorzystają okresu moratorium dla przedsięwzięcia zbrojeń.

Nota powyższa brzmi następująco: Wobec obaw jakie wyrażono, iż sumy które zaoszczędzone będą w budżecie niemieckim dzięki pomocy w dziedzinie odszkodowań mogłyby być użyte na powiększenie zbrojeń, oświadczam, iż na cele armji i marynarki w okresie rocznego moratorium żadne nowe sumy przeznaczone nie będą. Sumy udzielone Niemcom w okresie rocznym przeznaczone będą w całości na pokrycie deficytu budżetowego na dźwignięcie życia gospodarczego oraz na ocalenie niemieckiej gospodarki narodowej.

Berlin, 6 lipca. (PAT.). W związku z doniesieniami o nocy kanclerza Brüninga do rządu Stanów Zjedn. — biuro

Conti komunikuje, z powołaniem się na niemieckie czynniki miarodajne, że w wypadku tym nie chodzi o notę rządu niemieckiego. Wobec zaniepokojenia pewnych kół, że Niemcy gotowe są użyć sum zwolnionych, na zbrojenia, kanclerz Brüning oświadczył ambasadorowi Stanów Zjedn. A. P. w Berlinie Sackettowi, że zwiększenie wydatków zbrojeniowych w czasie moratorium nie jest zamierzone i nie będzie miało miejsca.

Berlińskim kołom poinformowanym nie jest ponadto wiadomem, jakoby rząd francuski zamierzał jeszcze podjąć krok dyplomatyczny, mające na celu powtórzenie tego oświadczenia ambasadorowi amer. w Berlinie. Nie wiadomo tu również, czy Francja zamierza skłonić rząd niemiecki do rezygnacji z budowy dalszych pancerników oraz projektu unii celnej z Austrią.

## Antyżydowskie zajścia w Grecji.

Ateny, 6 lipca. (PAT.). Po zdemolowaniu przez nacjonalistów greckich głównego lokalu klubu „Makkabi“ i po biciu członków w niedzielę tłumy nacjonalistów wtargnęły do osiedla żydowskiego Campell i podpalili je z kilku stron, oblewając domy naftą i benzyną.

Między oddziałami policji, a nacjonalistami i broniącymi się żydami doszło do wymiany strzałów rewolwerowych, kilkanaście ofiar zostało rannych, w tem 1 policjant i 1 wojskowy.

Aby nie dopuścić przybyłej do gaszenia ognia straży pożarnej, nacjonalistcy greccy ułożyli na ulicach barykady i strzelali do straży z rewolwerów. Kilka baraków żydowskich spłonęło doszczętnie, pozostawiając 54 rodzin żyd. bez dachu nad głową.

Rząd grecki wydelegował do Salonik ministra sprawiedliwości, który udał się dziś rano samolotem, celem przeprowadzenia śledztwa i zdania sprawy z przebiegu wypadków.

rozpatrywali odpowiedź rządu Stanów na ostatnią propozycję Francji. Konferencja ta została przerwana, celem umożliwienia odbycia się posiedzenia rady min., które rozpoczęło się o godz. 17.

Posiedzenie konferencji wznowione zostało o godz. 19'30. Premier Laval zakomunikował delegatom amerykańskim tekst ustalony przez radę ministrów i zaproponował przyjęcie go, jako podstawy układu. Delegaci amer. zakomunikowali telefonicznie tekst od powieździ franc. rządowi amerykańskiemu.

Nowe posiedzenie wyznaczono na godz. 22'30.

Paryż, 6 lipca. (PAT.). Agencja Havasa dowiaduje się, że aby zapobiec dalszej dyskusji nad zagadnieniami technicznymi, delegacja francuska i amer. zgodziły się na przyjęcie całości zagadnienia, zastrzegając sobie jedynie po rozumieniu co do sposobów zastosowania układu. W następstwie tego

prem. Laval domagać się ma natychmiastowego zwołania do Paryża konferencji państw sygnatariuszy planu Younga, nie wyłączając Niemiec.

Jest rzeczą prawdopodobną, że decyzja ta zostanie podana do wiadomości publicznej po ukończeniu dzisiejszej konferencji w Paryżu.

## PESYMISTYCZNE NASTROJE NA GIELDZIE BERLIŃSKIEJ.

Berlin, 6 lipca. (PAT.). Na giełdzie dzisiejszej panował nastrój pesymisty, czny, mimo, że rada gen. Banku Rzeszy nie uchwaliła wczoraj zastrzonych zarządzeń kredytowych. Poszczególne kursy zniżkowały o kilka punktów. Równocześnie zaznaczyło się niezwykle silne zapotrzebowanie dewiz. Od wpływ dewiz obliczają na 70 milionów marek.

## POLICJA ROZPRASZA — REKTOR ZAPRASZA.

Berlin, 6 lipca. (PAT.). Z powodu zakazania przez władze rządowe i miejskie urządzenia w Marburgu zebrania demonstracyjnego przeciwko traktatowi wersalskiemu, studenci hitlerowcy urządzili główną manifestację, na której wznoszono okrzyki antyrządowe. Wzmocnione oddziały policji, przy użyciu pałek gumowych, zdolali manifestantów rozprószyć.

Rektor uniwersytetu za pośrednictwem tutejszej prasy zaprasza do gremialnego udziału w manifestacji przeciwko traktatowi wersalskiemu, która odbędzie się w dniu 7 b. m., na placu przed uniwersytetem.

## ROZWIAZANIE SZKOŁY KOMENDANTÓW HITLEROWSKICH.

Berlin, 6 lipca. (PAT.). Według doniesień prasy, żandarmerja wykryła i rozwiązała główną szkołę przywódców bojówek hitlerowskich, której członkowie odbywali w Monachjum za bronione ćwiczenia w mundurach.

## CZY UDA IM SIĘ ODNALEZĆ AMUNDSENA?

Moskwa, 6 lipca. (PAT.) W dniu 15 b. m. wyjeżdża z Archangielska na ziemie Franciszka Józefa wycieczka turystów zagranicznych na łamaczu lodów Małgyn.

Wśród uczestników wycieczki znajduje się również gen. Nobile, który ma nadzieję natrafić na ślady Amundsena.

Grad zniszczył plony pod Tarnopolcem. Dnia 4 b. m. o godzinie 17-tej w gminach Zaboiki i Chodaczków Wielki, pow. Tarnopol spadł grad wielkości włoskiego orzecha i zniszczył plony w wysokości do 50 prc. Zniszczone plony nie były ubezpieczone.

Opierał przemysł rodzinny  
A dasz prace bezrobotnym.

Z Romaszkanów

## RYPSYMA NEGRUSZOWA

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 6 lipca 1931 r., przeżywszy lat 84.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 8 lipca 1931 r. o godz. 6-tej po południu z kaplicy Anatomji (ul. Piekarska 1, 52) na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku po-grażeni

Mąż, dzieci, wnuki i prawnuki.

Zakład pogrzebowy J. Kurkowskiego, Sobieskiego 9.

# Skok z samolotu na dachy kamienic.

## Katastrofa samolotu wojskowego w Warszawie.

PRZYCYNĄ KATASTROFY — PRZY PADKOWE OTWARCIE SIĘ SPADO CHRONU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. (G). Dziś około godz. 10, szybował nad lotniskiem wojskowym w pobliżu filtrów zakładów wodociagowych, mieszczących się obok szpitala Dzieciątka Jezus, samolot wojskowy Breguet 19, pilotowany przez plutonowego Podwysockiego i porucznika obserwatora Dydziula.

W pewnej chwili z nieznanego powodów

oderwało się jedno skrzydło samolotu,

który momentalnie zawirował i począł gwałtownie opadać.

Obaj lotnicy zaopatrzeni w spadochrony, zeskoczyli ze spadającego aparatu.

Po chwili spadochrony rozwinęły się prawidłowo i lotnicy zaczęli powoli opadać na ziemię.

Por. Dydziul wylądował na dachu domu przy ul. Radomskiej. Uległ on złamaniu nogi i lekkiemu potłuczeniu.

Plutonowy Roman Podwysocki opadł na parterowy budynek stacji filtrów i doznał lekkiego potłuczenia.

Część aparatu spadła na tyły szpitala Dzieciątka Jezus

tuż przy pawilonie chirurgicznym przy ul. Oczki. Aparat uległ doszczętnemu zniszczeniu. Obu lotników umieszczono w szpitalu.

W związku z tym wypadkiem Departament lotnictwa wyjaśnia, że przyczyną jego było przypadkowe otwarcie się spadochronu, który wyciągnął obserwator z kabiny, ten zaś, spadając, zaczepił o ster poziomy, obrywając kawałek steru. Dalszy ciąg wypadku był już tylko konsekwencją.

==○==

## Czy marszałek Piłsudski przybędzie na zjazd legionistów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. (B). Przed wyjazdem do Pikiliszek przyjął marsz. Piłsudski na dłuższej audyencji wiceprezesa zarządu głównego Związku legionistów dr. Piestrzyńskiego.

Dr. Piestrzyński złożył p. marszałkowi szczegółowe sprawozdanie z prac zarządu głównego, informując specjalnie o akcji zarządu głównego w sprawie bezrobocia wśród legionistów którą to sprawą p. marszałek żywo się zainteresował.

Jednocześnie dr. Piestrzyński przedstawił p. Marszałkowi stan prac organizacyjnych w związku z ogólnym zjazdem legionistów, który odbędzie się 9 sierpnia w Tarnowie i Łowczówku. O ile to tylko będzie możliwe marszałek Piłsudski na zjazd w Tarnowie przybędzie.

## Międzynarodowa pomoc dla rolników zbliża się ku realizacji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 lipca. (B) Jak się dowiadujemy, dnia 3 b. m. rząd brytyjski w imieniu W. Brytanii i Irlandji podpisał konwencję o utworzeniu międzynarodowego banku rolniczego kredytu hipotecznego.

Ma to zasadnicze znaczenie dla pomysłu realizacji tego banku, która bez współpracy angielskiej pozostawała pod znakiem zapytania.

Do dnia dzisiejszego konwencję międzynarodową o rolniczym kredycie hipotecznym podpisały następujące państwa: Belgja, Bułgaria, Estonia, Francja, Czechosłowacja, Luxemburg, Grecja, Łotwa, Portugalia, Rumunia, Szwajcaria, Jugosławja, Węgry, W. Brytania, Włochy i Niemcy.

## W NIEDZIELĘ ZJAZD F. P. Z. O. O.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. (B) W najbliższą niedzielę 12 b. m. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Federacji Polskich Związków Obróńców Ojczyzny.

Obrady rozpoczną się o godz. 9 rano nabożeństwem i poświęceniem sztandaru, poczem nastąpi pochód do grobu Nieznanego Żołnierza i złożenie wieńców. O godz. 11.30 obrady zjazdu otworzy w sali Rady miejskiej dr. R. Gorecki. W toku obrad zjazdu udekoruje premier Al. Prystor odznaczeniami ociemniałych i zasłużonych żołnierzy. Następnie zjazd wysłucha sprawozdania prezydium i komisji rewizyjnej, przeprowadzi nad niemi dyskusję, zatwierdzi skład zarządu głównego i uchwali budżet Federacji.

## Łańcuch nowych wsi niemieckich wzdłuż granicy polskiej.

Warszawa, 6 lipca. (PAT) Mimo istniejącego przesilenia gospodarczego, akcja rządowa w kierunku kolonizacji Prus Wschodnich elementem niemieckim nie straciła na intensywności. W r. 1930 stworzono 1,111 nowych osad, co odpowiada założeniu 44 nowych wsi.

Koloniści otrzymują wiele ułatwień, jak n. p. zwolnienie od podatków, zapomogi na inwestycje, tanie kredyty długoterminowe, zboże na zasiew itd.

Akcja ta ma wybitnie polityczny charakter. Celem jej jest zniszczenie elementu polskiego i litewskiego.

## Spekulanci masowo pozbywają się banknotów dolarowych.

KURS DOLARA SPADA CODZIEN O KILKA PUNKTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. (B). W dniu dzisiejszym nastąpił dalszy spadek kursu dolara gotówkowego. Szczególnie duża zniżka zaznaczyła się w obrotach prywatnych. Jak było do przewidzenia spekulanci celem realizacji zysków, rzucili na rynek większą ilość banknotów dolarowych. Zaofiarowanie na giełdzie prywatnej było tak duże, że wywołało wrażenie gwałtownej ucieczki kulisy giełdowej od dolara, to też w prywatnych obrotach sprzedawano dolara już po kursie 8.98, przy tendencji coraz słabszej.

Kurs dolara na rynku prywatnym niższy jest więc obecnie od oficjalnego o 3 punkty. Wobec tej tendencji na-

leży oczekiwać dalszej zniżki dolara. Na załamaniu się sztucznie podwyższonego przed kilku dniami kursu dolara, ponieśli dziś duże straty łatwowierni, którzy pod wpływem chwilowego nastroju nabywali te banknoty.

Na giełdzie oficjalnej zapotrzebowanie dolara było minimalne. Częściowo pokrył je Bank Polski, częściowo zaś banki prywatne między sobą. Świadczy to o nasyceniu rynku prywatnego dolarami. Wobec tego Bank Polski obniżył oficjalny kurs dolara, mianowicie na 9.01.

Wraz z załamaniem kursu dolara, załamał się również kurs rubla złotego i wyniósł dziś 4.87.

## Autobusy i taksówki kursują już wszędzie zupełnie normalnie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 lipca. (G). Dziś od rana na całym terenie Państwa podjęto ruch autobusowy. Komunikacja odbywa się zupełnie normalnie.

Wczoraj nieliczne żywioły anarchizujące, starały się tu i ówdzie przeciwdziałać uruchomieniu autobusów. Były to jednak wypadki sporadyczne, które bez trudu zlikwidowano.

Prezydium związku rozesłało dziś pisma do swych oddziałów, aby członkowie związku natychmiast przystąpili do wpłacania zaliczek na poczet podatku lipcowego, przewidzianego w ustawie o funduszu drogowym.

Obecnie właściciele autobusów oczekują wezwania na międzyministerjalną konferencję na której podjęte będą próby likwidacji całego zatargu.

Warszawa, 6 lipca. (G). Dziś rano w kinie Ton, odbył się wiec właścicieli taksówek i szoferów.

Po przeszło godzinnych obradach zgromadzenie złożone z około pół tysiąca właścicieli taksówek i szoferów uchwaliło rezolucję o przerwaniu strajku i uruchomieniu komunikacji taksówek w stolicy dziś o godz. 1 w południe. W rezolucji zaznaczono jednak, że w razie niezafatwienia pozytywnego sprawy na jutrzejszej konferencji u premiera Prystora, nastąpić może w każdej chwili wstrzymanie ruchu na wezwanie zarządu, pertraktującego z czynnikami rządowymi.

O godz. 1, w myśl rezolucji, taksówki wyjechały na miasto.

==□==

## Akcja samopomocowa urzędników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. (G) Urzędnicy Ministerstwa Skarbu rozwinęli szeroko pomyślaną akcję samopomocową. Akcję tę rozpoczęła Spółdzielnia żywców, istniejąca przy ministerstwie, wystosowując do swoich dotychczasowych dostawców pisma z propozycją poczynienia jak najdalej idących ulg przy nabywaniu towarów dla urzędników za jej pośrednictwem, proponując kilkuprocentową bonifikację od dotychczasowych cen, niezależnie od rabatu.

Jak słychać, również inne organizacje idą za tym przykładem. M. in. Stowarzyszenie urzędników państwowych organizuje bank spółdzielczy dla udzielania długoterminowych pożyczek, spłacalnych w ratach miesięcznych. Posiedzenie organizacyjne banku zwołane zostało na dziś.

## PIĘGI Żółte plamy i opaleniznę

usuwa Krem

## PRECIOSA

PERFECTION. 3214t

Do nabycia w pierwszorzędnych drogerjach i perfumerjach.

## Dlaczego pos. Barlicki „nie wołał o pomstę do nieba w r. 1925“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. (B). W numerze 1, tygodnika „Front Robotniczy“ ukazał się list otwarty pos. M. Malinowskiego do pos. Norberta Barlickiego. W liście tym pisze pos. Malinowski m. in.:

Kochany Norbercie! Piszę do Ciebie tych kilka słów z racji Twojego przemówienia na wiecu pracowników państwowych w dniu 28 czerwca w Warszawie. Rozumiem, że stan Twojej duszy po Brześciu nie jest lirycznie w stosunku do dzisiejszej władzy nastrojony, że radbyś się przy jakiejś okazji zrewanżować, ale nie może mi się w głowie pomieścić nielogiczność Twojego rozumowania w stosunku do Twoich dawnych postępów, jak i Twojego stosunku do uczestników wiecu, których w swoim przemówieniu buntowałeś, rezultatem czego była rezolucja nawołująca do strajku. Pamiętam dobrze, że przecie nie kto inny, jak t. zw. rząd koalicyjny w r. 1925, którego Ty byłeś członkiem, oberwał 15 proc. pracownikom państwowym. Wtedy z rządu nie wystąpiłeś i na wiecach nie wołałeś o pomstę do nieba, że pracowników spotkała wtedy krzywda. Zaznaczam ten wypadek dlatego, że komu jak komu, ale Tobie członkowi rządu, który pensje niegdyś obrzyznał, nie wypada dziś stawać w roli obrońcy tych samych pracowników.

## WIELKA UROCZYSTOŚĆ HARCERSKA NA ŚLĄSKU.

Katowice, 6 lipca. (PAT). Wczoraj odbyła się w Buczu pod Skoczowem uroczystość poświęcenia inżynierskiej szkoły harcerskiej wybudowanej przez Związek harcerski kosztem pół miliona złotych zebranych drogą ofiar społeczeństwa, subwencji Rządu oraz przemysłu śląskiego. W uroczystości wzięło udział 5000 rodzin. Z Warszawy przybyli delegaci min. spraw wewnętrznych oraz min. ośw. Poświęcenia gmachu dokonał ks. biskup Adamski, poczem przemawiał wojewoda Grażyński.

# Stalin pali świętości komunistyczne.

## Powrót do kapitalistycznych metod w przemyśle sowieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 lipca. (G) Z Rygi donoszą: Z Moskwy nadeszły wiadomości, że dyktator sowiecki, Stalin, wygłosił wczoraj na konferencji sowieckich organizacji gospodarczych sensacyjne przemówienie, w którym zapowiedział radykalny zwrot w dotychczasowej polityce gospodarczej Sowietów.

Stalin oświadczył, że należy spalić dotychczasowe świętości komunistyczne i przywrócić wiele z tego, co dotychczas było potępiane.

Zapowiedział on ze zdumiewającą otwartością, że

należy powrócić do kapitalistycznych

metod systemu wynagradzania robotników.

W przemyśle należy wprowadzić pracę akordową, zróżniczkować płace wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników; należy w większym niż dotychczas stopniu przyciągać do współpracy w przemyśle sowieckim fachowców i uczonych z carskiej szkoły, nie wolno ich prześladować jako zbrodniarzy lub sabotażystów.

Sensacyjnie wprost brzmi oświadczenie Stalina, że t. zw. pięciodniowy nieprzerwany tydzień pracy dezorganizuje przemysł sowiecki, należy więc powrócić do dawnych metod 6-cio

dniowego tygodnia pracy.

W końcu zapowiedział Stalin wprowadzenie rygorystycznej dyscypliny w przedsiębiorstwach, oświadczając, że

muszą być skasowane t. zw. komitety fabryczne

i wprowadzone jednostkowe kierownictwo fabrykami, sprawowane przez wyznaczonych dyrektorów.

Mowa Stalina komentowana jest w kołach politycznych Moskwy jako całkowity odwrót z dotychczasowego stanowiska gospodarczego wobec trudności, piętrzących się przy wykonywaniu „piatiletki”.

## Kronika telegraficzna.

P. minister W. R. i O. P. dr. Czerwiński przerwał na jakiś czas urzędowanie z powodu choroby. Zastępować go będzie podsekr. stanu ministerstwa ks. prof. dr. Żongolowicz (PAT).

Wicemin. Beck przyjął dziś charge d'affaires Z. S. S. R. Tadeusza Browkowicza. (B).

Nowy ambasador włoski u p. Prezydenta. 6 bm. p. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku Królewskim hr. Luigi Vanutelli-Rey, ambasadora Italji, który złożył swe isty uwierzytelniające.

O godz. 11'30 nowomianowany ambasador Italji w otoczeniu członków ambasady złożył wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza.

Posiedzenie zarządu Twa Kolejowego Polsko - Francuskiego odbędzie się w Paryżu 11 bm. Na posiedzeniu omówione będą sprawy związane z wypuszczeniem obligacji, sprawy finansów i program budowy linii kolejowej Górny Śląsk - Gdynia.

## Samochód wjechał na kompanię wojska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 lipca. (G) Z Piotrkowa donoszą: Podczas marszu 28 pułku strzelców kaniowskich na zawody wydarzył się tragiczny wypadek, który spowodował poranienie trzech żołnierzy. Na kompanię wojska najechał nieudolnie prowadzony samochód. Trzech

żołnierzy znalazło się pod kołami samochodu. Szczer próbował uciec, został jednak zatrzymany przez jednego z oficerów groźbą użycia rewolweru. Żołnierzy odstawiono do szpitala a szofera odprowadzono do Komisarjatu.

## Wymiana depeesz między p. Prezydentem i J. Paderewskim.

Warszawa, 6 lipca. (PAT) W dniu 4 lipca b. r. P. Prezydent Rzplitej wysłał z Poznania do Ignacego Paderewskiego depeeszę treści następującej: „Przeżywamy prześliczną uroczy-

stość, którą zawiązujemy naszemu kochanemu i wielkiemu Mistrzowi. Uroczystość ta jednak nie była wolna od uczucia smutku z powodu Jego nieobecności. Proszę przyjąć najgłębsze

## Odstąpienie pomnika Wilsona w Poznaniu.



Uroczystość odstąpienia pomnika prezydenta Stanów Zjednoczonych W. Wilsona w Poznaniu wypadła nadzwyczaj okazale dzięki przepięknej pogodzie. Poza panem Prezydentem Rzeczypospolitej Ignacym Mościckim i wdową po prezydencie Wil-

sonie obecni byli: J. E. ks. prymas Hlond, przedstawiciele rządu z p. ministrem Załęskim na czele, szereg wybitnych osobistości społeczeństwa amerykańskiego z ambasadorem Willysem oraz delegacje z całej Polski i Polonji amerykańskiej

współczucie wobec Pańskiej wielkiej troski rodzinnej, która umożliwiła Mu przyjazd do Polski.”

Podpisano: Ignacy Mościcki.

Na powyższą depeeszę w dniu dzisiejszym nadeszła następująca odpowiedź:

„Jego Eksceiencja Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej w Warszawie.

Wielka to dla mnie radość, że Pan Prezydent obecnością Swoją zechciał uświetnić uroczystość poznańską, radość tem większa, że mnie o tem obojętnie zawiadomił raczył. Za łaskawe ku mnie skierowane słowa, a zarazem za współczucie serdecznie wdzięczny, śmiem prosić Pana Prezydenta o przyjęcie zapewnień mojej czci głębokiej.”

Podpisano: Paderewski.

## PRZYROST DZIATWY W SZKOLACH NA CZESKIM ŚLASKU.

Morawska Ostrawa, 6 lipca. (PAT). Według pierwszych wiadomości z tego rocznych wpisów do szkół polskich, przeprowadzonych z końcem czerwca wyniki tych wpisów są bardzo pomysne. W większości szkół zaznaczył się przyrost dziatwy polskiej. Szczególnie korzystne wyniki są w powiecie Cieszyńskim.

## WOLDEMARAS ROZWODZI SIĘ.

Kowno, 6 lipca. (PAT). Wbrew doniesieniom prasy litewskiej, że powodem wyjazdu żony Woldemarasa z Litwy był brak środków utrzymania, „Rytas” twierdzi, że przyczyną nagłego jej wyjazdu do Francji są kroki rozwodowe wszczęte przez Woldemarasa.

B. premier litewski i minister spraw zagranicznych Slezevicius, który miał pełnić funkcje obrońcy w procesie przeciwko Woldemarasowi i 23 jego zwolennikom, zrzekł się mandatu.

## Kronika złoczowska.

(Telefonem).

Złoczów, 6 lipca.

Pomoc dla powodzi. Powiatowy komitet pomocy powodziom na Więńszczyźnie w Złoczowie, przekazał na ręce woj. komitetu kwotę 1500 zł., jako pierwszą ratę z zadeklarowanych ofiar. W obecnej chwili odbywa się zwózka zboża i artykułów pierwszej potrzeby, które w najkrótszym czasie zostaną wysłane do miejsca przeznaczenia.

Samobójstwo z nędzy. Wczoraj na torze kolejowym, między stacją Złoczów a Tarnawica, znaleziono trupa kobiety, przejechanego przez pociąg. W wyniku dochodzeń ustalono, że deatka nazywa się Anna Muzyka lat 20 z Rybszyny pow. Brzeżany, a powodem samobójstwa był brak środków do życia.

## Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Instytutu Meteorolog. Dziś w godzinach południowych w całej Polsce przy słabych wiatrach wschodnich i północno-wschodnich panowała pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła 19 st. w Zakopanem, 21 st. w Gdyni, 22 st. w Krakowie i Lwowie, 23 st. w Tarnopolu i Łucku, 24 st. w Lublinie, Białymstoku i w Kielcach, 25 st. w Warszawie, Poznaniu i Pińsku, 26 st. w Kaliszu i Grodnie, 27 st. w Wilnie.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 7 b. m.: Przeważnie chmurno, ze skłonnością do burz. Ciepło. Słabe wiatry północno-wschodnie i wschodnie.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

## TRZYNAŚCIE LUDZI UTONEŁO W WIŚLE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 lipca. (G) W ciągu dnia wczorajszego podczas kąpieli w Wiśle w niedozwolonych miejscach, przeważnie wprost Cytadeli lub na Pelcowiznie, utoneło 13 osób.

## POŻAR W PAŃSTW. URZĘDZIE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Warszawa, 6 lipca. (PAT). Wczoraj o godzinie 10'40 wieczorem wybuchł pożar na terenie Państwowego Urzędu Wychowania i Przesposobienia Wojskowego przy ul. Myśliwieckiej. Po 2 godzinach udało się straży pożarnej ogień zlokalizować, który ogarnął znaczną część dachu. Woda zalała 2 pokoje w mieszkaniu dyrektora Urzędu pulk. Kilińskiego. Ogień powstał z nieustalonych przyczyn.

## Trąd w Królewcu.

Królewiec, 6 lipca. (PAT). W miejscowym szpitalu, lekarze skonstatowali u pewnego robotnika, wypadek trądu. Szpital został natychmiast izolowany. Ludność królewiecka jest bardzo zaniepokojona. Obawa rozprzestrzenienia się trądu jest tem większa, że robotnik ów był przez dłuższy czas bezrobotny i wobec tego zmieniał kilkakrotnie miejsce zamieszkania.

**Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.**

# List otwarty do urzędników państwowych.

Oreż pióra, możność przemawiania do szerokiego ogółu obywateli, a tem samem możność wpływania na kształtowanie się opinii publicznej, jest wielką prerogatywą, ale zarazem i wielką wobec społeczeństwa powinnością, twardymi obarczoną rygorami. Powinność tę ten tylko spełnia należycie, kto ma odwagę głośno mówić to, co myśli, chociażby te jego myśli były bardzo niepopularne i szły wbrew nastrojom chwili.

I dlatego właśnie pragnę zabrać głos w sprawie, która tak głęboko w tej chwili porusza i burzy ogół świata urzędniczego.

## SAM BYŁEM URZĘDNIKIEM.

Wiem, że dotykam sprawy, która boli głęboko setki tysięcy urzędników, wiem dobrze, że podnieta do wzburzenia pracowników państwowych jest ta skrajna nędza, która dziś rozpanoszyła się w dziesiątkach tysięcy rodzin urzędników. Wiem dobrze, bo sam jestem urlopowanym urzędnikiem, sam dziś, jako poseł odczuwam na swym budżecie wszystkie redukcje poborów urzędniczych, najbliższa moja rodzina należy do szarych tłumów urzędniczych, gdzie redukcja każdych kilkudziesięciu złotych tak boleśnie jest odczuwana.

Rozumiem również i podzielam całkowicie zdanie tych, którzy twierdzą, że obniżenie płac urzędniczych to wielkie zło gospodarce, gdyż wpływa na dalsze kurczenie się konsumpcji, pogłębia tem samem zastój ekonomiczny.

To wszystko prawda. Ale pomimo to wszystko mam odwagę powiedzieć, że świat urzędniczy nie tam szuka przyczyny zła, gdzie go należy szukać i nie na tej drodze znajduje polepszenie swej sytuacji, na jaką go pchają nieodpowiedzialne żywioły opozycyjne.

## WSZYSTKIE PODWYŻKI DZIEŁEM RZĄDÓW POMAJOWYCH.

Dziś cały gniew świata urzędniczego skierowuje się na rząd, że osmielił się pójść drogą redukcji płac urzędniczych.

Czy słusznie? Sądzę, że nie. Wszyscy wiemy, że od chwili przewrotu majowego de facto rządzi w Polsce ciągle ten sam rząd, wciąż kierowany tą samą wolą w myśl wciąż tych samych założeń.

A tymczasem każdy urzędnik musi przyznać, że prawie wszystkie te dodatki, które w ciągu ostatnich kilku miesięcy zostały cofnięte, były wprowadzone po maju 1926 r.

Wszystkie te dodatki, czy to drożyzniane, czy to stołeczny, kresowy, budowlany itd., były wprowadzone właśnie w imię chęci podniesienia płac urzędniczych, które były tak marne, że najbardziej zdolne, wykształcone i pracowite jednostki uciekały ze służby państwowej.

A więc nikt nie może twierdzić, że gdy były lata pomyślności, gdy były duże nadwyżki kasowe, że wówczas rządy pomajowe nie dbały o ogół urzędniczy, nie dążyły do poprawy jego bytu.

Ale dlaczego rządy te szły drogą różnych dodatków, a nie zasadniczego podniesienia pensji, raz na zawsze w drodze ustawodawczej? Właśnie dlatego, aby mieć wolną rękę w razie potrzeby ich cofnięcia lub zmniejszenia, gdy koniunktura skarbowa zmieni się na gorsze.

Skąd jednak ta ostrożność, dlaczego ta prowizoryczność w tych zarządzeniach, zmierzających do polepszenia losu pracowników państwowych, dlaczego ta mozaika różnych dodatków, remuneracji, zasiłków i t. d.

Niema bowiem w Polsce człowieka, który mógłby powiedzieć, że pensje urzędnicze w Polsce nawet przed 1 maja były dostateczne, zarówno pensje wyższych kategorii, jak i najniższych.

Dlaczego więc żaden rząd, czy to przed przewrotem majowym, czy to

po przewrocie, nie zdobył się na radykalne i zasadnicze polepszenie pensji urzędniczych?

I tu zbliżamy się do istoty zagadnienia.

## PÓŁ BUDŻETU PRZEJADAMY.

Za dużo urzędników w Polsce, za dużo ludzi, którzy każdego „pierwszego” biorą pensje z kas skarbowych. W tem tkwi tragedia niedoli urzędnika polskiego.

Jest coś zatrważającego w tem, gdy uświadomimy sobie, że w budżecie, uchwalonym na rok bieżący, w wysokości 2.866 milionów, wydatki osobowe wynoszą 1.132 miliony, t. zn. prawie 40 proc. całości budżetu, a jak dodamy do tego prawie 300 milionów, na emerytury i renty, to z przerażeniem musimy stwierdzić, że 50 proc. budżetu przejadamy. A gdzie pieniądze na armję, na szkolnictwo, na drogi, na koleje, na budowę mieszkań, szpitali, zakładów naukowych itd. itd.

Każdy z nas wie, że zaborcy zostawili nam straszny spadek ciemnoty, brudów, braku najprymitywniejszych inwestycji kulturalnych.

Kto zna polskie miasteczko i polską wieś, a może porównać z miasteczkiem i wsią w Niemczech lub Czechosłowacji, temu rumieńcem wstydu okrywa się twarz.

Ale być może interes państwa wymaga utrzymywania takiej ogromnej armii funkcjonariuszy państwowych?

Miejmy odwagę powiedzieć, że nasz aparat państwowy jest za kosztowny i za duży, co stwarza z niego aparat ociążały i biurokratycznie matrawy.

## RUN NA URZĘDY.

Nie wiemy za to nikogo, bo tak się złożyła polska rzeczywistość. Wielkie państwo musieliśmy improwizować, jedynych fachowców mogliśmy brać z dawnej służby rosyjskiej i austriackiej, t. zn. z tych, które cieszyły się najgorszą sławą w całej Europie. Według wzorów rosyjskich i austriackich zaczęliśmy budować nasz aparat państwowy, chociaż mieliśmy wzór sprawnej a tak nielicznej administracji w Wielkopolsce.

Z drugiej strony z ogromnych obszarów dawnego imperjum rosyjskiego, z najdalszych zakątków b. monarchii habsburskiej, zaczęły ściągać dziesiątki tysięcy byłych urzędników, kolejarzy, byłych dyrektorów i pracowników fabryk, kopalń, domów handlowych i t. d. Wszyscy siłą rzeczy rzucili się do służby państwowej.

W rezultacie otrzymaliśmy machine państwowa taką, jaką dziś posiadamy. Ale gdyby tylko powstał nadmierne rozbudowany aparat państwowy z setkami funkcjonariuszy państwowych, byłoby jeszcze pół biedy.

Ale jednocześnie rozbudowaliśmy również ciężki aparat samorządowy, również zatrudniający dziesiątki i dziesiątki tysięcy pracowników komunalnych i, co gorsza, bardzo często robiących równoległe tę samą robotę, co i odpowiednie urzędy państwowe. Cóż z tego, że to, czy inne starostwo, liczy kilkunastu urzędników państwowych, gdy w tym samym gmachu w sejmiku powiatowym pracuje blisko stu ludzi, oplacanych z kasy komunalnej, a gdy podatki na pensje i tych i tych idą z tej samej kieszeni obywatela i gdy jedni i drudzy często robią tę samą robotę.

## TRZEBA UDERZYĆ SIĘ W PIERSI.

Powiedzmy szczerze i otwarcie, że za ten nadmiar urzędników państwowych i samorządowych ponosi odpowiedzialność przede wszystkim sam ogół urzędniczy, który nie miał tego instynktu samozachowawczego, który dyktował mu trzymanie się hasła: jak najmniej urzędów, mało urzędników, ale dobrze płatnych. Postępowało się wręcz inaczej. Każdy dyrektor departamentu chciał mieć jak najwięcej wydziałów, każdy naczelnik wydziału jak najwięcej urzędników. W praktyce

więc realizowało się hasło: jak najwięcej urzędów i jak najwięcej urzędników. Musiało to się skończyć katastrofą. Jest dziś armia urzędników, ale siłą rzeczy źle płatnych. Póki były lata pomyślności uciekało się od tego problemu, latało się sytuację różnemi dodatkami.

Przyszedł kryzys i świat urzędniczy stanął wobec tej nagiej prawdy, która wynika z własnej jego winy.

Bo świat urzędniczy, musi uderzyć się w piersi i powiedzieć, że wszelkim próbom redukcji ilości urzędów i urzędników stawiał cichy, lecz skuteczny, opór — w myśl zasady: dziś jego, jutro mnie, więc brońmy się solidarnie. Dlatego dziś mamy pragmatykę służbowa, która czyni z urzędników towarzystwo wzajemnej asekuracji — niemożliwia pozbycie się nawet elementu ujemnego.

## DWIE DROGI DO WYBORU.

I oto skarb stanął przed groźbą deficytu. Miał przed sobą dwie drogi — albo jeszcze większego naciśnięcia śru by podatkowej, albo redukcję budżetu. Ale czy można naciskać dalej śrubę podatkową w kraju rolniczym, gdy ceny, na produkty rolne spadły kilkakrotnie, a wysokość podatków pozostała ta sama? Sprzedawać z licytacji chłopu ostatniego konia i ostatnią krowę? Póco? Aby 50 proc. z tego, co tą drogą wyciśnie się z podatnika oddać na pensje i emerytury urzędnicze?

Niech urzędnik na chwilę spojrzy na zagadnienie z tej właśnie strony. A jeśli spojrzy z tej strony, ze strony interesów milionów płatników to zrozumie, a jako obywatel zgodzi się, że rząd musiał pójść po linii redukcji budżetu.

A jeśli tak, toż prosta logika każe zaczynać skreślać od największej pozycji. Niestety tę największą pozycję stanowią pensje, emerytury i renty inwalidzkie.

Ogół urzędników w imię sprawiedliwości powinien pamiętać, że ubiegły rok budżetowy był preliminowany, w dochodach na 3039 milj., a zamknięty 2.748 milj., w wydatkach na 2941 milj., a faktycznie wydano 2.801 milj., — a więc pomimo kompresji 150 milj. zamknięto rok deficytem 50 milj. zł. Rząd wolał kompresję i deficyt, aniżeli zmniejszenie poborów.

Obecny budżet również był uchwalony pod kątem widzenia ogromnych oszczędności, a jednak zasadniczo nie chciano ruszać poborów urzędniczych. Do tego rząd został zmuszony faktycznymi wpływami kasowemi.

I byłoby rzeczą niemoralną, aby wówczas gdy kryzys daje się we znaki zarówno klasie włościańskiej, robotniczej jak i inteligencji pracującej w wolnych zawodach, a wreszcie i światu kupieckiemu, aby świat urzędniczy nie odczuł kryzysu, tylko dlatego, że jest źle płatny.

## RÓWNOWAGA BUDŻETU MUSI BYĆ UTRZYMANA.

Jest coś potwornego w tem, gdy się widzi, że rząd, aby oszczędzić 415 milionów, połowę tej sumy znajduje w redukcjach płac urzędniczych — oznacza to, jaka wielka jest ilość urzędników, jeśli odebranie im 15 proc. dodat. drożyznianego i tylko pewnej kategorii innych dodatków stanowi sumę 200 milionów.

Równowaga budżetowa musi być utrzymana i nie może załamać się ani ta równowaga, ani tembardziej złoty z tej racji, że w Polsce jest ogromna armia urzędnicza, która swój interes osobisty postawiła wyżej, aniżeli interes państwa.

Ta odpowiedzialność nie może spaść na świat urzędniczy i przed tą odpowiedzialnością pragnąłbym go z całej duszy przestrzec.

## ZAPYTUJĘ PUBLICZNIE.

Prawda, że urzędnicy marnie są płatni. Prawda, że obecne redukcje do-

datków spychają wiele pensji niżej minimum egzystencji. To wszystko prawda. Ale również prawdą jest, że za wiele jest urzędników w Polsce i dlatego muszą być marnie płatni. Nie chcą być gołosłownym i pozwolę sobie przytoczyć jeden przykład. W tej chwili na kolejach państwowych pracuje blisko 200.000 armia urzędników i pracowników kolejowych.

I oto publicznie z tego miejsca zapytuję posła Kuryłowicza, jednego z twórców klasowego Związku Kolejarzy, a w którego osobistą uczciwość wierzę, niech mi, nie jako obrońca tylko interesów kolejarzy, ale jako obywatel, mający na względzie dobro państwa, niech publicznie powie, czy istotnie ta liczba 200.000 pracowników jest niezbędna, czy przeciwnie, w imię sprawności kolei nie należy tej cyfry o kilkanaście, a być może kilkadziesiąt tysięcy zredukować. I niech mi powie każdy kolejarz, który dziś tak się burzy, czy nie przyznaje mi w duszy racji? A tymczasem czy wszystkie próby redukcji ilości kolejarzy nie rozbiły się o groźbę strajku?

Jakimż prawem moralnem dziś powoduje się kolejarz, gdy wymaga, aby państwo i ogół obywateli nie wymagały ofiar i od tej armii kolejarzy, która jest za duża, i za droga. Cóż z tego, że kolejarz poszczególny jest marnie płatny, gdy w całości koleje kosztują państwo za drogą, o wiele dziesiątków milionów więcej, aniżeli powinno.

Sądzę, że gdyby tak zapytać, czy nie można byłoby mniejszą ilością obsłużyć pocztę i telegraf — nie wiem, jaką byłaby uczciwa odpowiedź.

A ileż jest zbędnych ministerstw, ile zbędnych urzędów, ile zbędnej, nikomu na nic nie potrzebnej roboty w tych urzędach!

## ZA DUŻO NAS NA BARKACH MŁODEGO PAŃSTWA.

I dlatego dziś w obliczu kryzysu, który szaleje nad światem całym, ogół urzędniczy winien być skromny, bo winien poczuwać się do winy, zaczynając od ministrów, a kończąc na wóznym w zbędnym urzędzie.

Wszyscy powinni przynajmniej w sumieniu swem powiedzieć sobie: za dużo nas, za wielkim ciężarem zwaliśmy się na barki młodego państwa, omotaliśmy i zatruiliśmy życie obywateli udreka niezliczonych instrukcji, przepisów, formularzy, podatków, od sylaniami z urzędu, do urzędu, latami załatwiania najprostszych spraw. Dziś za to ponosimy konsekwencje, musimy ulżyć państwu, jeśli nie chcemy, aby załamała się ta gałąź, na której siedzimy.

Właśnie dlatego, że sam jestem do dziś tylko urlopowanym urzędnikiem i dlatego, że dumny jestem z tego, iż mogłem pracować jako funkcjonariusz państwowy, mam odwagę te gorzkie słowa pisać, bo mi chodzi zarówno o interes państwa, jak i o honor urzędnika polskiego.

W moim mniemaniu każdy urzędnik najniższej kategorii, kolejarz, listonosz, prosty wóznym w urzędzie państwowym jest nosicielem cząstki majątku Rzeczypospolitej. Za losy państwa przedewszystkiem jest odpowiedzialny świat urzędniczy.

Dlatego upadł niestawnie carat rosyjski, bo miał sprzedajną administrację, dlatego rozsypała się w gruzy monarchia habsburska, bo jej głupia i bezduszna biurokracja była pośmiewiskiem całej Europy.

## NIE BĄDŹMY ZŁA ZAŁOGĄ.

Dziś przedewszystkiem świat urzędniczy ponosi odpowiedzialność za losy Polski — jest bowiem sztabem, który kieruje tą bitwą, którą dziś trzydziestomilionowe państwo polskie wydało kryzysowi ekonomicznemu.

Szaleje huragan kryzysu światowego — trzeba, aby statek państwowości polskiej przetrwał tę burzę. Jakże ma przetrwać, jeśli załoga myśli nie q

tych skarbach narodowych, które zostały powierzone jej pieczy, nie o losie pasażerów tego statku, ale o sobie. Co to za załoga, która myśli o swojej racji ledzeniowej, a nie o losie statku i życiu tych, którzy jej opiece zostali powierzeni. Niech wszyscy, będący na tym statku, cierpią, byle załoga swoje niezmiernie racje żywnościowe do stała, bo inaczej strajk.

Strajk w czasie burzy?  
Tak być nie może. Takie postawienie sprawy niesie śmierć moralną, dobru imieniu urzędnika polskiego.

**NIE WOLNO URZĘDNIKOWI...**

Nie wolno, powtarzam, aby budżet państwa załamał się z winy świata urzędniczego.

Nie wolno ani w imię interesu państwa, ani własnego urzędników. Nie wolno żądać zwrócenia odebranych do datków w chwili obecnej — bo niema na to pieniędzy w skarbie, a rząd nie ma prawa ustąpić nawet pod groźbą strajku — gdyż przyłożyłby tem rękę do zbrodni załamania się budżetu.

Jeszcze gorzej byłoby, gdyby świat urzędniczy, widząc zdecydowane stanowisko rządu, wkroczył na drogę walki, to znaczy strajku. Więc jeżeli urzędnicy zaczęli strajkować, to cóż wymagać od klasy robotniczej od mie sięcy uginającej się pod ciężarem kryzysu i bezrobocia?

**NIEROZUMNE „AKTY ROZPACZY“.**

Akt rozpaczy?  
Czyż nie są jaskrawym przykładem rozruchy w Płocku? Cóż z tego, że bezrobocni, żądając pracy, rozgromili magistrat, sklepy, banki? Czyż przez to otrzymali zajęcie lub lepsze stworzyli w Płocku warunki na rynku pracy?

Cóż z tego, że staną koleje, przestanie funkcjonować poczta? Czy te miljonowe straty, które powstaną, polepszą sytuację skarbu, czy przeciwnie, jeszcze bardziej nadłamią gałąź, na której siedzi świat urzędniczy?

A nawet przypuścimy, że w imię spokoju chwilowego rząd ustąpi. A co będzie jak za kilka miesięcy załame się złoty? Czyż już świat urzędniczy zapomni strasznych lat inflacji, gdy pensja otrzymana w urzędzie nim do niósł do domu, traciła kilkanaście a po tem nawet kilkadziesiąt procentów na wartości?

Czyż chce, aby wówczas przekleństwo własnych rodzin i ogółu spadło na niego? Czy nie lepiej przetrwać kilka miesięcy kryzysu, aniżeli wpędzić organizm państwowy w chroniczną groźną chorobę?

**PRZEROST EGOIZMU A ZAMIERAJĄCA KULTURA.**

Niech urzędnik państwowy w swym egoizmie w trosce o byt swej rodziny, za daleko nie posuwa się. Zapewne jest rzeczą bardzo przykrą, gdy kancelista o kilkadziesiąt złotych mniej obecnie otrzymał. Ale niech pamięta ten sam kancelista skarbowy, że już od kilku miesięcy jego urząd nie wypłaca zapomóg instytucjom naukowym, że wielcy uczeni od kilku miesięcy nie mają nietylko pensji, ale nawet pieniędzy na prowadzenie laboratoriów, niech pamięta, że od kilku miesięcy ustala wszelka pomoc uczonym, pisarzom, artystom, że cały szereg instytucji o wielkiem kulturalnem znaczeniu zamiera. Czyżby już naprawdę świat urzędniczy swoje potrzeby stawiał wyżej, aniżeli działalność Akademii Umiejętności, Towarzystw Naukowych? Czyżby los ludzi nauki, literatury i sztuki był dla Polski mniej obojętny aniżeli los setek tysięcy urzędników, tylko dlatego, że tamci pełni zrozumienia sytuacji państwa w dumnym milczeniu znoszą swoją biedę, a ci głośno ufną w swoją liczbę, krzyczą?

**ŚMIERTELNY WRÓG.**

Ach, gdyby tylko to. Ale nie zapomni najmy, że obserwuje nas i czyha wróg śmiertelny — „bolszewizm“. Zrujnował Rosję, dziś swoje zbawienie widzi w rozszerzeniu swego panowania na inne kraje.

Dziś w każdym kraju podniecenie, konflikt socjalny, narodowościowy,

religijny jest podsycany przez agentów „bolszewickich“, którzy na to mają miliony wyciśnięte z umierających z głodu obywateli sowieckich.

Strajk kolejowy, strajk pocztowców — czyż może być większa gratka dla komunistów? I drzwi dla komunizmu w Polsce ma otwierać świat urzędniczy, tak kopany, poniewierany i wyzykiwany w Rosji sowieckiej. Co za absurd, co za idiotyzm!

**SIEWCY KOMUNIZMU.**

Zapewne, mogą mi odpowiedzieć, że Raabe, Kaczanowski, Barlicki, ci wszyscy, którzy popisywali się w Cyrku i kuli tam partyjny zysk na rozpacz i biedzie ludzkiej, nie są komunistami.

Tak, nie są, ale skutki ich wystąpienia mogą być nie mniej niebezpieczne, niż komunizm. O komunistach wiemy, kim są, więc bronimy się przed nimi, ci zaś, jak Kiereński, Czernow, Martow w Rosji, otwierają drzwi komunizmowi, torują drogę do jego pochodni.

Są tymi, którzy namawiają tłum, aby zerwał tamy, a gdy lanie wzburzo na falę, albo giną w niej sami, albo pierwsi w popłochu uciekają.

Dziś Kiereński, Czernow w Paryżu namiętnie i groźnie kiwają palcami w bucie przeciwko „bolszewikom“, ale mała z tego pociecha dla tych milionów w Rosji, które ongi swemi mowami czarowali rosyjscy Barliccy.

Barlicki występujący w Cyrku, jako obrońca interesów świata urzędniczego — zaiste wyrasta do miary symbolu tych, którzy dziś tak tłumnie śpieszą z pociechą i radą do urzędników.

Barlicki, Znam dobrze tego trybuna, który — przepraszam, mówny otwarcie — od dwunastu lat próżnuje, ma bowiem nieprzeparty wstręt do jakiegokolwiek pracy, który jako polityk szedł do brodu na pasku St. Grabskiego i Witosa, dziś znowu usiłuje odegrać się po swem bankructwie politycznym na błędzie i rozgoryczeniu ludzi ciężkiej pracy.

**STRZEŻCIE SIĘ, URZĘDNICY!**

I dlatego widząc, jacy pocieszyciele, jacy doradcy chcą ująć w swoje ręce

sprawę urzędniczą — wołam z całej piersi:

— Strzeżcie się, urzędnicy. Ci ludzie chcą sprowadzić was z drogi obowiązku, chcą złamać w was poczucie obywatelskiej powinności wobec państwa.

Oni nic nie ryzykują, bo już zgrali się do nitki. Na waszych plecach chcą sięgnąć po władzę, której nie umieją sprawować. Cóż z tego, jeżeli przegrają, w najgorszym wypadku wspólnie z Kiereńskim i Czernowem, będą biadali w Paryżu.

Pamiętajcie koledzy-urzędnicy, że w czasie burzy zawsze na statku są malkontenci, zawsze są ci, którzy „lepiej wiedzą“, którzy namiętnie krytykują zarządzenia kapitana statku.

O losie takiego statku decyduje załoga. A tembardziej wtedy, gdy podczas tej burzy uwija się po wzburzonym morzu okręt piratów, który tylko czyha na tę chwilę, gdy będzie mógł opanować statek, na którym zapanowało zamieszanie i bunt załogi.

Więc cóż robić? — zapytacie.

**ZACISNAĆ ZĘBY I TRWAĆ KARNIE!**

Mówię tylko to, co myślę i dlatego nie mam innej rady: Zacisnąć zęby i trwać karnie i spokojnie, nim burza nie minie i nie przeszkadza, lecz przeciwnie pomagać komendantowi statku polskiego.

A gdy minie burza — zreorganizować spokojnie cały aparat państwowy, aby móc spojrzeć prosto w oczy społeczeństwu i powiedzieć: przetrwaliśmy, poszliśmy na największe ofiary w czasie kryzysu, dziś zreorganizowaliśmy aparat państwowy tak, że niema w nim ani jednego zbytecznego urzędnika, i ani jednego tysiąca zbytecznych urzędników — a statek państwowy, powierzony naszej pieczy, wyprowadziliśmy na spokojne wody.

A wówczas głos będzie należał do społeczeństwa. I znajdzie ono wtedy sposoby dania wyrazu swego szacunku wdzięczności i zaufania do polskiego urzędnika.

Tadeusz Hołwko.

**WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.**

**7**  
lipca  
1931

**Wtorek**  
Cyryla  
Jutro: Elżbiety  
Wschód słońca 3:23  
Zachód 19:58

**TEATR WIELKI.**  
Wtorek 7 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!“ rewja teatru Qui pro Quo.  
Środa 8 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!“ rewja teatru Qui pro Quo.  
Czwartek 9 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!“ rewja teatru Qui pro Quo.  
Piątek 10 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!“ rewja teatru Qui pro Quo.  
Sobota 11 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!“ rewja teatru Qui pro Quo.  
Niedziela 12 bm. godz. 8 „Panie Ministrze!“ rewja teatru Qui pro Quo.

**TEATR ROZMAITOŚCI.**  
Wtorek 7 bm. godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia. wodewil Krumłowskiego.  
Środa 8 bm. godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia. wodewil Krumłowskiego.  
Czwartek 9 bm. godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia. wodewil Krumłowskiego.  
Piątek 10 bm. godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia. wodewil Krumłowskiego.  
Sobota 11 bm. godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia. wodewil Krumłowskiego.  
Niedziela 12 bm. godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia. wodewil Krumłowskiego.

**TEATR MAŁY** nieczynny.  
**KINOTEATRY.**  
APOLLO: Oryginalny film japoński „Yakichi drwał“ (Jego największa ofiara).  
CASINO: „Błąd ojca“ i Laurel i Hardy.  
CHIMERA: „Znajoma z wagonu sy-pialnego“, Marlena Dietrich.

COLOSSEUM do 9 b. m. nieczynne.  
FATAMORGANA: „Zlikwidowany“.  
KOPERNIK: „Jedna noc... ewentualnie“ i „Demon ruchu“.  
LEW: „Na zachodzie bez zmian“.  
MARYSIENKA: „Jedna noc... ewentualnie“ i „Demon ruchu“.  
PALACE: „Maski“ ze Stuartem Webbsem i Marcelą Albani.  
RAJ: „New York w nocy“.  
STYLOWY: „Djablica z Trypolisu“ ponadto „Buster Keaton“.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarta Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich obejmuje: wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie „Salon Listopadowy“, wystawę tkanin i kilimów spóldzielni „Ład“, wystawę grafiki Stow. „Ryt“, wystawy zbiorowe artystów: Gajewskiego, Getza i Tyrowicza, Salon Wiosenny Artystów Lwowskich, oraz „Fotografikę“. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz.

— Rewja „Panie Ministrze“ odniosła na wczorajszej premierze w Teatrze Wielkim zupełny sukces. W rewji tej, piera nieporównanych poetów - humorystów Hemara i Tuwima, po raz pierwszy wystąpiła p. Zula Pogorzelska i pierwszym tym występem podbiła Lwów. Oklaskiwa no również z zapalem wszystkich pozostałych wykonawców: pp. Górską, Dym-szykę, Kalinównę, Terna, Śląską, Jarose-go, Dymszę, Lawińskiego, Toma, Fuchsa, Minowicza oraz wyborcy zespół tanceczny Taciałny Wysockiej. Rewja „Panie Ministrze“ wypełni wszystkie wieczory bieżącego tygodnia.  
— „Królowa Przedmieścia“ po niżo-nych cenach grana jest w Teatrze Roz-

maitości poczynszy od dnia dzisiejszego. Dyrekcja Teatrów Miejskich, pragnąc u-dostępnić najszerszym sferom publiczności ten przepyszny wodewil w znakomitej inscenizacji L. Schillera, obniża ceny bi-letów o 40 proc., czyli do poziomu od 60 gr. do 4 zł. W związku z tem kupony zniżkowe tracą swą ważność. Wodewil Krumłowskiego grany jest w dalszym cią-gu codziennie w obsadzie premierowej. Zaznaczyć należy, że są to ostatnie przed stawienia tego utworu, gdyż w dniu 17 bm. zespół dramatyczny opuszcza Lwów, udając się na sześciotygodniową gościnę do Krynicy.

— W ciągu miesięcy wakacyjnych „Słowo Polskie“ ukazywać się będzie normalnie w objętości 10 stronnic, a w razie większego materiału 12 stron-nic. Numery niedzielne pisma będą — podobnie jak dotychczas — większe, niż codziennie.

— Osobiste. Prezes sądu apelacyj-nego, p. Czesław Woycicki, rozpoczął dnia 5 lipca b. r. urlop wypoczynko-wy. Kierownictwo sądu apelacyjnego objął wiceprezes sądu apelacyjnego, p. Antoni Starkiewicz.  
Prezes oddziału Prokuratury Gene-ralnej, p. Wiktor Hamerski rozpoczął w dniu wczorajszym 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

L. 3636/31/I.  
— XI. Losowanie wkładek oszczęd-ności w Galicyjskiej Kasie Oszczędno-ści we Lwowie. Galicyjska Kasa Os-czczędności we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 4 lipca 1931, odby-ło się w sali posiedzeń Dyrekcji kwar-talne losowanie premiiowanych książecz-cek.

Premie uzyskały książeczki wkład-kowe:  
Nr. 227020, 227401, 227518 — każda po zł. 50.  
Nr. 227228 — zł. 100.  
Nr. 227739 — zł. 200.  
Nr. 227774 — zł. 300.

Kwoty te zostały już dopisane jako wkładki na odnośnych kontaktach wkład-kowych, a zostaną uwidocznione w książeczkach za przedłożeniem tychże w Kasie.

Następne losowanie odbędzie się w pierwszych dniach października 1931 r.

— Wakacyjne wykłady dla profeso-rów historyków. W poniedziałek o go-dzinie 10-tej rano odbyło się w Uni-wersytecie J. K. otwarcie wakacyjne-go kursu dla nauczycieli historii w szkołach średnich. Otwarcia kursu do-konał kurator Świdorski, wygłaszając dłuższe przemówienie na temat zna-czenia nauki historii w wychowaniu państwowem młodzieży. Wykład inau-guracyjny wygłosił kierownik kursu prof. Stanisław Zakrzewski na temat „Przełom w nauce historycznej“.

W otwarciu kursu wzięli udział pro-fesorowie Chyliński i Ehrlich, docenci Nanke, Kazimierz Zakrzewski. Br. Cha-rewiczowa, z władz szkolnych zjawili się wizytatorowie Danczewicz, Koe-stlich, Szediwy. Kierownictwo kursu tworzą: prof. Stanisław Zakrzewski, prof. Tadeusz Urbański jako kierownik administracyjny.

Kurs ten wywołał duże zaintereso-wanie tak ze względu na tematy, jak i osoby prelegentów. Tematy wykładów obracają się głównie dookoła hi-storii politycznej. Wykłady objęli: prof. dr. Fr. Bujak, dr. Lucia Charewi-czowa, prof. dr. Konstanty Chyliński, prof. dr. L. Ehrlich, docent Olgierd Górka, docent dr. Kreutz, instruktorka Min. W. R. i O. P., Mrozowska Hali-na, docent dr. Czesław Nanke, docent dr. Stanisław Zajaczkowski, docent dr. Kazimierz Zakrzewski i prof. Stani-sław Zakrzewski.

— Usiłowana śmierć z okazji festy-nu. 24-letni ślusarz kolejowy, Ignacy Roniewicz, bawiąc na festynie na Strzelnicy, przy ul. Kurkowej, wywo-łał kolosalną awanturę (był przytem w mocno nietrzeźwym stanie). We-zwani w celu interwencji posterunkowi

sprowadzili tego pana na komisariat P. P. Tu podczas przesłuchania Roniewicz wyjął niespodzianie żyłkę i zadał sobie nią ranę w brzuch. Rannym zajęło się Pogotowie Ratunkowe, które po opatrzeniu rany, zostawiło go w leczeniu domowym. Powodem zamachu samobójczego była może obawa przed kompromitacją, a może tylko pijackie przedrażnienie.

— Nagły skon na spacerze. Stolarz Bulba Sofroni, lat 39, wyszedł na przechadzkę w towarzystwie Franciszka Holändra. Gdy znaleźli się na Drodze Pasiecznej, obok boiska Hasmonoi, Bulbie zrobiło się słabo. Usiadł pod krzakiem przydrożnym i po krótkiej chwili zmarł. Wezwany lekarz dr. Działyński stwierdził śmierć wskutek udaru sercowego. Zwłoki zmarłego odstawiono do Instytutu Med. Sąd.

— Zamachy samobójcze 2 kobiet. Zrażona do życia, wskutek zawodu miłośnego, Kazimiera Żółkiewiczówna przechodząc obok kortów tenisowych przy ul. Pelczyńskiej, usiłowała otruć się jodyną. Przechodnie wezwali Pogotowie Ratunkowe, które przepłukało żołądek desperatce i w ten sposób wydarło ją śmierci.

Z powodu kłopotów rodzinnych chciała powiesić się 37-letnia żona emsierzanta Walerja Miksik. Szczęściem domownicy spostrzegli wczas jej zamiar samobójczy i z pomocą Pogotowia odratowali ją.

— Skutki czekania na tramwaj. Kupiec z Chodorowa, Mozes Aszkenazy, czekał na pl. Gołuchowskich na tramwaj. Gdy ocknął się z zamyślenia spostrzegł z przerażeniem brak posiadanej przy sobie gotówki, którą w wysokości 500 zł., ktoś z kieszeni wyciągnął.

— Sprzedaż wody za spirytus uprawiała Paulina Rubin, kobieta bez stałego zajęcia i miejsca zamieszkania i za to powędrowała za kratki aresztu policyjnego.

— Namowy do zabójstwa. Jan Dąbrowski doniósł policji, że niejaki Alfred Klatt namawia swych kolegów, by „porzneli“ nożami donoszącego.

— Katastrofa samochodowa. W sobotę wieczorem jechał autem osobowym Lw. 91428, syn znanego przemysłowca naftowego Leon Schutzman. Prowadził sam auto, obok niego zaś siedział szofer Fryderyk Bauman. Przed Lwowem pękła opona i wóz uderzył w słup telegraficzny, rozbijając się doszczętnie. Schutzman został poraniony, a szofer Bauman zginął na miejscu. Obecnie toczą się dochodzenia komisji śledczej w celu ustalenia, kto ponosi winę katastrofy.

## Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 5-go lipca do soboty 11-go lipca mają nocny dyżur następujące apteki: K. Augensterna przy ul. Krasiczkiej 20, J. Beisera przy ul. Lejcionów 23, F. Barszaka przy ul. Lyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Stowackiego 12, A. Dorsawetza przy ul. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskiej 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Lyczakowskiej 13, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicz przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Śladowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Grodzickich 2, A. Aszkenazego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermaana przy ul. Pilsudskiego 16, A. Braunsteina w Zalesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

DAJ GROSZ NA CELE  
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

## Dziecko spłonęło podczas pożaru.

Lipiny. 6 lipca. (Tel. wł.). W Lipinach koło Jaworowa w posiadłości Dmytra Jakimiszyna wybuchł pożar. Spowodowała go żona właściciela posiadłości — Katarzyna, która zostawiła na noc w wozowni płonąca lampę. Powstały stąd pożar przerzucił się na

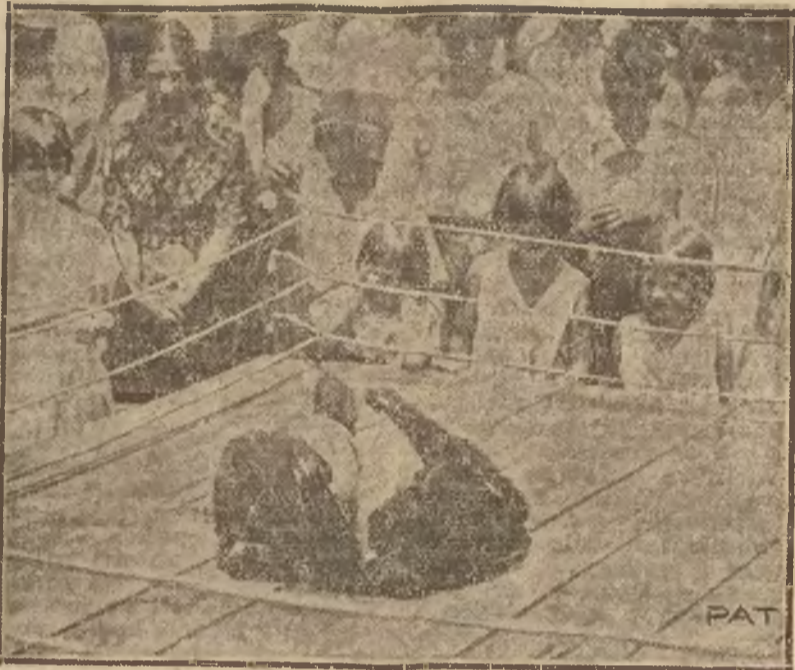
zagrodę Fedka Jakimiszyna, niszcząc 2 stodoły i szopę. Szkoła materialna dosięga cyfry 15 tys. zł. Ofiarą ognia padło dziecko Dmytra Jakimiszyna, śpiące w wozowni, która razem z niem doszczętnie spłonęła.

## Uduszony przez krowę.

Stupnica. 6 lipca. (Tel. wł.). Onegdaj nad Stupnicą (p. Sambor) szalała burza. Wtym czasie mały, 7-letni Józef Węgrzynowicz pasł krowę. Krowa spłoszona nawalnica, ruszyła pędem

przez pastwisko, ciągnąc za sobą zaplątanego w sznur Węgrzynowicza. W chwili, gdy postronek zacisnął się na szyi chłopca, zginął on przez uduszenie.

## „Małpi mecz bokserski“.



W ogrodzie zoologicznym w St. Louis (Missuri, Ameryka) odbywają się wielkie zawody sportowe o mistrzostwo świata zwierzęcego. Zdjęcie nasze przedstawia

mecz bokserski, rozegrany między dwoma „championami“ z M. K. S. (Małpi Klub Sportowy).

## Najwytworniejszy żebrak przed sądem

(h) Przed okręgowym sądem karnym w Wiedniu stanął onegdaj niezwykły oszust-żebrak, który przez szereg lat prowadził luksusowe życie za wyłudzone sprytnie pieniądze, uprawiając swój proceder na wielką skalę na międzynarodowym terenie. Pomysłowym oszustem był Ernest Abonny, rzekomy artysta-malarz i profesor sztuki.

Dnia 18 czerwca Centralny Związek Artystów w Austrii doniósł Dyrekcji policji, że w Wiedniu przebywa od szeregu tygodni osobnik, nazwiskiem Ernest Abonny, który podaje się za malarza i rozsyła niezliczone listy do przemysłowców, dyrektorów banków, wielkich kupców z prośbą o zapomogę. Badania policyjne wykazały, że Abonny podawał się nie tylko za profesora i artystę, ale także za sekretarza poselstwa węgierskiego, że istotnie wysyłał rozliczne listy żebracze do szeregu filantropów i otrzymywał także mnóstwo datków. Do listów dołączał wycinki z gazet, w których we wstrząsających słowach opisana była tragedia artysty Ernesta Abonny'ego. Ustalono w czasie śledztwa, że sprytny mistyfikator założył w r. 1927 w Paryżu w bardzo elegancko urządzonej mieszkanie fabrykę takich żebraczych podań i że napisał wtedy do prefekta policji paryskiej wzruszający list, w którym powołał się na swój wy-

bitny artyst. zwłaszcza na słynny obraz „Chrystus i faryzeusz“. Dalej opowiedział autor listu o rozmaitych nie szczęściach, jakie nawiedziły jego i jego rodzinę, oraz prosił o jakieś wydatne wsparcie. Listy żebracze, wysyłane w ilości 100.000 egzemplarzy, przynosiły Abonny'emu znaczny dochód, który umożliwiał mu prowadzenie w Paryżu nadzwyczaj luksusowego życia. Po dziesięciodniowym więzieniu został Abonny wydalony z Paryża.

Następnie wypłynął wielki żebrak na widownię w Wiedniu i rozpoczął tę samą akcję, rozsyłając na wszystkie strony listy prawie identycznej treści. Była w nich mowa o strasznej nędzy, ludzkiej zawiści i nielitościwości, doprowadzającej go do szaleństwa i poniżeń osobistych, oraz o miłosierdziu szlachetnego filantropa, którego nie szczęśliwy zmuszony jest prosić o jałmużnę.

Oskarżony, elegancko ubrany, czterdziestoletni mężczyzna, zeznał w czasie rozprawy, że jest artystą-malarzem i że istotnie od szeregu lat wysyłał listy, jednakże nie żebracze, ale oferty do bogatych ludzi, których chciał zachęcić do kupna swych obrazów.

Sąd skazał Abonny'ego na ośm dni ciężkiego więzienia, które zostało umorzony przez areszt śledczy.

## Praca oświatowa w wojsku.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO W LWOWSKICH ŻOŁNIERSKICH SZKOŁACH POCZĄTKOWYCH.

27 czerwca odbyło się zakończenie roku szkolnego w 13 lwowskich żołnierskich szkołach początkowych.

Nauka w szkołach odbywała się w dwóch okresach, od 15 września 1930 roku — 15 marca 1931 r., oraz od 16 marca

— 27 czerwca br. Kierownictwo nad szkołami sprawował referent oświatowy garnizonu, który organizację szkół przeprowadził w ścisłym porozumieniu i przy współpracy z Radami Szkolnymi — Miejską i Powiatową we Lwowie. Kierowni-

## HEMOROIDY

stała zapalna  
swędzenie,  
krwawienie

## USUWA HEMORIN KLAWE

ctwo kompletów nauki powierzono fachowcom — 29 nauczycielom z lwowskich państw. szkół powszechnych i 3 nauczycielom wojskowym. Funkcje delegatów władzy szkolnej, równocześnie doradców metodyczno - dydaktycznych i przewodniczących komisji egzaminacyjnych spełniali inspektorowie szkolni pp. Wańczura i Zaklika, pp. dyrektorowie Andruchowicz, Bereś, Królik, Nowakowski, Schimanek, Siciński, Stankiewicz, Wałaszek, oraz nauczyciel p. Jaworski.

Na tę tak niezmiernie doniosłą akcję dla państwa i wojska przeznaczyła Rada m. Lwowa, w budżecie na rok 1930-31, kwotę 8.000 złotych, Zarząd Okręgowy Polskiego Białego Krzyża we Lwowie kwotę 3.912 zł., a Rejerał oświatowy lwowskiego garnizonu — kwotę 1.541 zł. 13 gr.

Do 13 szkół zapisało się ogółem: na I stopień — 1.110 żołnierzy analfabetów, na II stopień — 297, a na III stopień — 94 żołnierzy półanalfabetów, ogółem — 1.491 uczniów - żołnierzy.

W ciągu roku szkolnego odbyło się 6.079 godzin nauki

Nauka odbywała się w 21 świetlicach żołnierskich, w 4 salach szkoły męskiej im. Lenartowicza i w 1 sali szkoły państwowej powszechnej w Sygniówce.

Do egzaminu dopuszczono ogółem: na I stopniu nauczania w 31 kompletach nauki — 1.032 żołnierzy, którzy w chwili rozpoczęcia służby wojskowej byli analfabetami, na II stopniu nauczania, w 9 kompletach nauki — 278 żołnierzy, a na III stopniu nauczania, w 2 kompletach nauki — 94 żołnierzy, którzy w czasie wcielania ich do szeregów wojska, byli półanalfabetami, razem było egzaminowanych w 42 kompletach nauki: 1.404 uczniów - żołnierzy. Postęp bardzo dobry otrzymało ogółem — 267, dobry — 544, dostateczny — 500 uczniów - żołnierzy, czyli że ukończyło naukę pomyślnie: 1.311 uczniów - żołnierzy, zaś postęp niedostateczny otrzymało 93 uczniów-żołnierzy.

Poniżej systematyczna praca oświatowa - wychowawcza nad żołnierzem rozpoczęła się w naszym wojsku dopiero w czasie pokojowym, w szczególności w roku szkolnym 1922-23, obecny rok szkolny był równocześnie zakończeniem dziewiętego okresu pracy, w którym w lwowskim garnizonie było czynnych ogółem 144 szkół żołnierskich początkowych, w nich kompletów nauki: I stopnia nauczania dla analfabetów — 315, II i III stopnia nauczania dla półanalfabetów — 158, nauczyło się czytać, pisać, mówić po polsku i rachować — 5.479 żołnierzy i ukończyło naukę pomyślnie 2.700 żołnierzy - półanalfabetów, razem — w ciągu dziewięciu lat przysporzył garnizon lwowski państwu 8.179 uświadomionych żołnierzy - obywateli.

W szkołach żołnierskich odbyło się 32.826 godzin nauki i 9.147 godzin pogadarek uświadamiających o Polsce.

Cyfrę tę napawają otucha. Są one wynikiem codziennej żmudnej, ofiarnej pracy kilkuset ideowych pracowników oświatowych wojskowych i cywilnych, świadczą dowodnie, że praca oświatowo-wychowawcza nad żołnierzem jest otoczona szczerą i troskliwą opieką naszych władz wojskowych i władz szkolnych - państwowych: Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, Rady Szkolnej Miejskiej i Rady Szkolnej Powiatowej we Lwowie, że różne inne władze państwowe i samorządowe, stowarzyszenia, związki, oraz całe społeczeństwo — odnosi się zawsze z pełnym entuzjazmem do pracy wojska i pracę tę wspomagają moralnie i materialnie.

Z chlubą dla m. Lwowa podnieść należy, że od roku 1928, pierwsze z miast polskich popiera wydatnie pracę oświatowo-wychowawczą nad żołnierzem w lwowskim garnizonie i przeznaczyło od roku 1928 ogółem 32.000 zł. na tę doniosłą dla państwa wojska i miasta naszego pracę, a na rok budżetowy 1931-32 uchwaliła kwotę 6.000 zł.

Od roku 1929 dzielnie i pożytecznie współpracuje z wojskiem we Lwowie zarząd okręgowy Polskiego Białego Krzyża.

Żołnierz nasz otoczony troskliwą opieką władz wojskowych, państwowych, miasta i społeczeństwa, przeszedłszy w czasie służby wojskowej — szkołę życia obywatelskiego — wraca w swoją rodzinną progi jako piśmiennaw, uświadomiony i świadomy swych obowiązków obywatel państwa.

## Program radiowy.

Wtorek, 7 lipca.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Męt. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: „Szlachetne współzawodnictwo w wojsku“, wygl. kpt. M. Fularski. 15.45: „Chwilka lotnicza“ (Zasada budowy lotnisk), wygl. inż. J. Kawecki. 16.00: Koncert z płyt gramofon. 16.45: Komunikat dla żegluzi i rybaków. 16.50: Trans. z Krakowa. „Wakacje w obozie“, wygl. p. Witold Mączka. 17.15: Muzyka z płyt gramofon. 17.35: „O tajemniczych promieniach ultragamma“, wygl. inż. Łukasz Dorosz. 18.00: Koncert popularny w wyk. orkiestry Adama Furmańskiego. Juliusz Hoffman (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). 19.00: Rozmaitości. 19.20: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19.40: Muzyka z płyt gramofon. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10: Komunikat sportowy Iszy. 20.15: Muzyka operowa i baletowa z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz., pod dyr. Bronisława Wolfstala i Jany Strzelecka (sopran). 22.00: Feljton dr. Jerzego Szpakowskiego pt. „Poezja nicości“. 22.15: Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30—24.00: Muzyka taneczna.

Warszawa. (1411). Godz. 12.10, 16.00: Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00: Koncert popularny. 20.15: Muzyka operowa i baletowa. — Lipsk (259). 19.30: Jazz na 2 fortepianach. — Davenport (1554). 19.30: Radiokabaret.

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa“ i przy użyciu takiej jej czyszczącej działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszki u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek. Żądać w aptekach i drogeriach. 2680

Środa, 8 lipca.

Lwów, (381) Godz. 11.58. Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10. Koncert z płyt gramofonowych. 13.10. Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 14.50. Komunikat gospodarczy. — 15.10. Audycja dla najmłodszych w opr. p. Ady Arzt-Jampolskiej. 15.30. Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.45. Komunikat harcerski. — 16.00. Program dla dzieci najmłodszych: 1) Opowiadanie J. Krzewińskiego p. t. „Krzysia pierwszy raz na morzu“. — Transmisja z Wilna. Opowiadanie E. Minkiewiczówny p. t. „Przygoda Anielci“. — 16.30. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.45. Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żegluzi i rybaków. — 16.50. „Radio na wsi“ wygłosi red. Jan Piotrowski. — 17.10. Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15. Anegdota podhalańska w opracowaniu i recytacji p. Karola Mirka. — 17.35. Odczyt. — 18.00. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Kazimierza Hilla. — 19.00. Rozmaitości. — 19.20. „O rzymskiej ulicy“ wygłosi prof. J. B. Liwoczyński. — 19.40. Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencje bieżąca omówi inż. Wacław Tarkowski. — 19.55. Urz. Komunikat Państwowego Instyt. Meteor. — 20.00. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.10. Komunikat I-szy sportowy. — 20.15. Pogadanka muzyczna p. t. „Radio w życiu Ameryki“ wygl. dr. Alicja Simonówna. — 20.30. Koncert kameralny w wyk. warszawskiego Kwartetu Smyczkowego (pierwszą skrzypce Józef Kamiński, drugie skrzypce Mieczysław Tursz, altówka Jan Gronowski, wiolonczela Marjan Neuteich), Marja Trąpczyńska (śpiew) i Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie humoreska lotnicza Trzebińskiej — Kosterskiej p. t. „Zawodowy aresztant“. — 22.00. Feljton. — 22.15. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22.20. Komunikaty. — 22.25. Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30 — 24.00. Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa. (1411). Godz. 12.10, 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.00. Muzyka lekka. 20.30. Koncert kameralny. 22.30. Muzyka lekka i taneczna. — Mediolan. (500) 20.45 „Amore tra i Pampini“, operetka. Michalego. — Wiedeń (516) 21.00. „Biały wachlarz“, sztuka Hofmanna. — Monachium. (532) 20.00. „College Crampton“, sztuka Hauptmanna. — Kalundborg. (1153) 20.30. Rewia z Betty Naussen - Teatret. — Paryż. (1724) 20.45. „Cyrylik Sewilski“, opera Rossienego.

# Życie prowincji.

## Kronika śniatyńska.

Wybory uzupełniające do Rady miejskiej w Śniatynie. Dnia 2 lipca br. głosowało II Kolo wyborcze, zaś 3 lipca br. I Kolo wyborcze. W obu Kola zwyciężyła lista Miejskiego Komitetu Obywatelskiego BBWR. Sjonści uzyskali w II Kole wyborczym maksymalnie 20 głosów na ogólną ilość 143 głosujących. Reszta głosów padła na listę Obywatelskiego Komitetu BBWR. — Przy wyborach I Kola głosowno wyłącznie na listę Obywatelskiego Komitetu BBWR. W II Kole wybrano radnymi: Klinghofera Józefa, Singera Henryka, Czaykowskiego

Mikołaja, Melzera Kopia, Todoszczuka Miłkołaja, Landwehra Izaka, zastępcami zaś Schaeffla, Liebera Mechla, Zazulaka Leona, Eckerlinga Fischla i Majera Dawida. W I Kole wybrano radnymi: ks. Borowego Michała, Teodorowicza Leona, dr. Skibę Józefa, Lewickiego Włodzimierza, Medyńskiego Stanisława, Rozankowskiego Eustachego, Rosenhekównę Janinę, zastępcami zaś Bienkowskiego Romana, dr. Ehrlicha Henryka, ks. Czubyria Karola, Jurkiewicza Kazimierza, Nowożeńkównę Marcelę i Sorycza Grzegorza.

## Kronika stryjska.

Poświęcenie sztandaru hufca Państw. Gimnazjum I. im. Marsz. Piłsudskiego w Stryju. Dzień 21 czerwca był dla młodzieży tu. Zakładu wielkim świętem, gdyż w dniu tym dokonano poświęcenia sztandaru hufca szkolnego I Gimnazjum, która to uroczystość doszła do skutku dzięki niezmordowanemu staraniom dyr. Zakładu p. Piotra Wilka. Uroczystość połączoną z dorocznym świętem P. W. i W. F. rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym, w czasie którego kazanie o konieczności wygłosił ks. prałat Cisło. Potem na boisku gimn. zgromadzili się zastępy delegacji i publiczności. Na pięknie udekorowanym podium zasiadli „rodziłe chrześni“ sztandaru i reprezentanci władz. Przemówienia rozpoczął wizytator K. O. S. p. Szediwy, życząc młodzieży, by stała się godną sztandaru i wcielała w czyn słowa, wypisane na sztandarze. Dyrektor Zakładu w płomiennych słowach wskazał na tablicę pamiątkową umieszczoną w westybule Zakładu, a ufundowaną wraz z popiersiem Marszałka przez młodzież w 10-lecie rocznicę odzyskania Niepodległości i stwierdził, że młodzież dobrze zasłużyła się Ojczyźnie, jeśli wpatrzoną w mrówcza pracę Budowniczego Polski, pójdzie Jego śladami. Nastąpiło wbijanie gwoździ i przejęcie sztandaru przez pedagogicznego opiekuna prof. Siknięwicza, który odebrał przyrzeczenie

od sztandarowego Jongana, ucznia kl. VII. Defilada, jaka nastąpiła przy współudziale olbrzymich tłumów, wypadła imponująco. Po południu odbyły się w parku Jordana zawody i rozdanie nagród.

Uroczystość imienia dyrektora Wilka. Dnia 27 czerwca, po rozdaniu świadectw młodzieży Państw. Gimnazjum I im. Marszałka Piłsudskiego składała życzenia imienninowemu dyrektorowi zakładu p. Piotrowi Wilkowi. W pięknie przystrojonej sali gimnazjalnej zgromadzili się delegaci poszczególnych klas wraz z gronem nauczycielskim in corpore. Przemawiali uczniowie klas najwyższych z oddziałów polskich i utrakwistycznych. Bardzo sympatyczne wrażenie wywarła deklamacja ucznia kl. I który w prostych, szczerze słowach wypowiedział uczucia, jakie „milusińscy“ żywią dla swego przelozonego. Na obchód złożyły się występy chóru i orkiestry gimnazjalnej. Z przemówień podkreślić należy mowę Starkiewiczza, matu-rzysty, który imieniem kolegów opuszczających Zakład, wypowiedział wdzięczność dyrektorowi i zapewnił, że pozostaną wierni hasłom, głoszonym przez niego, a wpatrzeni we wzór Marszałka, usilnie starać się będą stać się godnymi wychowankami Zakładu, z którego wyszli. Z tej okazji młodzież zebrała poważniejszą kwotę na stypendjum dla niezamożnego ucznia.

## Zjazd Prezesów Izb Skarbowych.



W gmachu min. skarbu obraduje zjazd prezesów Izb skarbowych w sprawie ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju. Na otwarciu zjazdu obecni byli m. in. minister skarbu Jan Piłsudski, wiceministrowie: Stefan Starzyński i Adam Koc, dyrektor

departamentu ogólnego Około-Kulak, naczelnik biura personalnego Węgrzynowski, dyrektor departamentu podatków i opłat Kulski, zastępca dyrektora departamentu Michałski.

## Kronika tarnopolska.

### Zawody konne w Tarnopolu.

Kilka dni temu zakończyły się urzędowe w czasie Wystawy Rolniczej i Regionalnej w Tarnopolu zawody konne Małopolskiego Klubu Jazdy, w których wzięło udział ponad 100 zawodników.

Oprócz pp. Oficerów 6, 9, 12, 14 i 22 pułków ułanów, 6 pułku strzelców konnych Korpusu Ochrony Pogranicza, 2, 6, 13 dywizjonu artylerii konnej, 12 i 13 pap., wzięły w zawodach udział panie Krzywona hr. Siemieńska - Lewicka, Iza hr. Siemieńska, Zofia Grocholska i panowie: Stanisław hr. Siemieński-Lewicki, Kazimierz Grocholski, Jurystowski, Cielecki Tomecki z OKSM.-Lwów i Rath.

W pierwszym dniu zawodów 25 czerwca, po uroczystym podniesieniu bandery państwowej i prezentacji współzawodników przewodniczącemu jury, prezesowi Małopolskiego Klubu Jazdy gen. dywizji Juliuszowi Rómmłowi, odbył się konkurs otwarcia imienia miasta Tarnopola o na-

godę 1000 zł. w którym startowało 60 koni.

Pierwsze miejsce w tym konkursie zajął ppor. 6 pułku strzelców konnych Wolski, na koniu Rudolf, drugie por. 12 p. ul. Kern na koniu Kotysz i por. 14 p. ul. Pohorecki na koniu Łan, nagrodę drugą po losowaniu otrzymał por. Kern.

W dniu drugim, 26 czerwca, w konkursie pp. cywilnych im. wojewody tarnopolskiego p. Kazimierza Moszyńskiego, pierwsze miejsce zajął po czterokrotnej rozgrywce p. Tomecki z OKSM.-Lwów na koniu Bohun, drugie p. Cielecki na klaczy Wadera, trzecie p. Grocholski na klaczy Kama.

W konkursie pań, pierwsze miejsce zajęła panna Iza hr. Siemieńska, na Lalce I, drugie pani Zofia Grocholska na Lalce II. W pokazie konia myśliwskiego „huntingshow“, do którego stanęło 9 koni, pierwsze miejsce zajął p. Stanisław hr. Siemieński-Lewicki na klaczy Manon, dru-

## Wianie wody z Bałtyku do Morza Egejskiego.



Symbol złączenia obu mórz przez nawiazanie komunikacji lotniczej. Aktu dokonał plk. Filipowicz, szef lotnictwa cywilnego.

gie p. Kazimierz Grocholski na klaczy Kama.

W dniu tym odbył się dodatkowo konkurs myśliwski im. Tarnopolskiego Kola Ziemiań o nagrodę 600 zł., do którego stanęło 38 koni. Pierwsze miejsce zdobył por. 14 pułku ul. Roman Pohorecki na klaczy Farsa, drugie por. 6 p. strz. kon. Gierwatowski na koniu Łowicz, trzecie ppor. 2 DAK. Wąkalski na klaczy Lysa, czwarte por. 6 p. ul. Kowza na klaczy Mincerwa, piąte por. 13 DAK. Gąsecki na koniu Otello i szóste p. Tomecki z OKSM.-Lwów na koniu Bohun. Pomysłowe ustąpienie przeszkód w tym konkursie, gdzie główną rolę odgrywał czas przebycia przebiegu, zmuszał jeźdźców do panowania nad końmi i kierowania nimi, w wyniku czego, tylko jednemu porucznikowi 14 pułku ul. Pohoreckiemu udało się przebyć parcours bez błędów.

W dniu trzecim 27 czerwca odbyły się dwie pierwsze próby Szampionatu Konia Wojskowego im. prezesa Małopolskiego Klubu Jazdy gen. dyw. Juliusza Rómmła. Do szampionatu stanęło 11 zawodników. Po próbie ujeżdżania, która odbyła się o godz. 8 rano na otwartej ujeżdżalni 12 pap., odpadło pięciu zawodników, którzy zostali zdyskwalifikowani. Do próby wytrzymałości i szybkości na przestrzeni 14 km. i 100 metrów, która odbyła się w godzinach popołudniowych na terenach majątku Berezowice, stanęło 6-ciu zawodników, z nich odpadło dwóch, lecz ogólny wynik tej imprezy w dniu tym nie został rozstrzygnięty, gdyż próba trzecia miała się odbyć w poniedziałek 29 czerwca.

W dniu czwartym 28 czerwca odbył się ciężki konkurs Armii Polskiej o nagrodę 1.500 zł. w konkursie tym startowało 43 koni.

Pierwsze miejsce, po założonym przez porucznika 13 DAK. Gąseckiego proteście i dyskwalifikacji por. 14 p. ul. Pohoreckiego, z powodu wyjechania poza szranki toru, zdobył por. Gąsecki na koniu Otello, drugie ppor. 6 p. strz. kon. Wolski na koniu Rudolf, trzecie pułk. Anders na koniu Regent.

W dniu tym odbył się konkurs powozów i zaprzęgów do którego stanęło 4 powozy. Pierwszą nagrodę zdobyła para angielskich wierzchowców kasztanów „hacking“ p. Stanisława hr. Siemieńskiego-Lewickiego, druga para klaczy węgierskich tegoż właściciela w powozie „mait-coach“, trzecią para (balaguła) p. Kańskiego.

W dniu piątym 29 czerwca odbył się konkurs pocieszenia o nagrodę 1.000 zł., w konkursie tym startowało 36 koni.

Pierwsze miejsce zajął por. 2 DAK. Herdgen na koniu Nil, drugie por. 22 p. ul. na kl. Nargilla, trzecie rotmistrz 12 p. ul. Chojacki na koniu Nil II.

Po odbytej następnie trzeciej próbie Szampionatu Konia Wojskowego, pierwsze miejsce zajął por. 6 DAK. Stojewski, na klaczy Niezapominajka, drugie por. 6 p. ul. Ksyk na klaczy Nuna i trzecie por. 22 p. ul. Ciepela na klaczy Rabula.

Na zakończenie zawodów odbył się prowadzony przez p. Kazimierza Grocholskiego bieg myśliwski imienia Wystawy Rolniczej i Regionalnej na przestrzeni około 7.000 metrów, w którym wzięło udział dziesięciu zawodników.

Pierwsze miejsce zdobył por. 9 p. ul. Wójcik na klaczy Mara, drugie por. 6 p. ul. Jasielski na koniu Rigoleto i trzecie rotmistrz 12 p. ul. Chojacki na koniu Oxford.

Po uroczystym opuszczeniu bandery państwowej, zakończyły się zawody Małopolskiego Klubu Jazdy w Tarnopolu.

W godzinach wieczornych odbył się w sąlach komendy garnizonu rant, na którym zostały rozdane uczestnikom zawodów nagrody honorowe.

# SPRAWY NAFTOWE.

## Piąty Zjazd Naftowy.

Komitet Wykonawczy Zjazdów Naftowych rozpoczął już prace przygotowawcze celem zorganizowania V. z kolei dorocznego Zjazdu Naftowego.

Zjazdy Naftowe mają już ustaloną tradycję, nie musimy przeto na tem miejscu przytaczać argumentów, dowodzących ich potrzeby i celowości. Podkreślić natomiast pragniemy, że w obliczu kryzysu, jaki przechodzi obecnie przemysł naftowy, nabierają zjazdy te szczególnego znaczenia, w okresie takim bowiem potrzebne jest szczególnie skupienie wysiłku, analiza zdobytych doświadczeń i dostosowanie programu prac do obecnej sytuacji. Najlepszą sposobność dają tu właśnie zjazdy naftowe, gromadzące zarówno jednostki, które w przemyśle i kołach naukowych zajmują stanowisko kierownicze, jak również liczne rzesze pracowników, którzy codzienną pracą wykują przyszłość przemysłu naftowego.

Stąd też tematy obrad zjazdów są zawsze odzwierciedleniem aktualnych zagadnień przemysłu naftowego. W referatach poruszone są niejednokrotnie bardzo szczegółowe i drobne na pozór sprawy; z tych jednak właśnie zagadnień składa się całokształt pracy w przemyśle. Wymiana myśli i doświadczeń, która chroni przed zacołaniem, jest jedną z podstawowych korzyści, wynikających ze zjazdów, tembardziej, że prowadzi ona zawsze do powzięcia rezolucji, określających nie tylko najpilniejsze postulaty przemysłu, ale wskazujące drogę postępowania na najbliższą przyszłość.

V. Zjazd Naftowy będzie miał to szczególniejsze znaczenie, że na podstawie statutu, uchwalonego przez Komitet Wykonawczy Zjazdów Naftowych, organizowany będzie formalnie przy współpracy wszystkich zrzeszeń w przemyśle naftowym, zjednoczonych we wspólnej egzekutywie, t. j. „Radzie Zjazdów Naftowych“ przy Stowarzyszeniu Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego. Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, odbytem dnia 25 ub. m. w Boryslawiu, zastanawiano się nad programem V. Zjazdu. W wyniku obrad ustalono jako główny temat Sekcji kopalnianej Zjazdu, zagadnienie racjonalnej gospodarki i konserwacji złoża ropnego i gazowego, zaś w Sekcji rafineryjnej sprawę stosowania asfaltów drogowych. Poza tem wygłoszone będą referaty o ogólnej sytuacji przemysłu naftowego.

Niezależnie od ustalonego programu zasadniczego dopuszczane będą referaty na temat dowolny. Już obecnie zgłoszone referaty obejmują następujące zagadnienia: odbudowa ciśnienia złoża, eksploatacja szybów głębokich za pomocą pompowania, eksploatacja i rozmieszczenie szybów gazowych, badanie ciśnienia złoża, konstrukcja żurawia kombinowanego, normalizacja budowli kopalnianych, osuszanie i oczyszczanie gazu ziemnego, pomiary gazu ziemnego zwięzieniem przekroju, pomiar krzywizny otworu wiertniczego, i t. d.

Wobec tego, że szereg tematów V. Zjazdu pokrywa się z tematami obrad projektowanego Zjazdu Geologów Naftowych, postanowił Komitet Wykonawczy dążyć do połączenia terminu obu zjazdów, celem umożliwienia wymiany poglądów między technikami kopalnianymi a geologami naftowymi.

Dla przeprowadzenia prac, związanych z przygotowaniem V. Zjazdu Naftowego, wybrano Komitet Organizacyjny, w skład którego weszli pp.: Dyr. Z. Biluchowski, Inż. M. Karpiński, Dr. Kozicki, Dr. Mikucki, Inż. Rybicki, Dr. S. Schaetzel, Inż. S. Sulimirski, S.

Staniszewski, Inż. J. Wojnar, Inż. J. Zieliński.

Prace organizacyjne zostały przeto rozpoczęte. Należy się spodziewać, że

## Wystawa naftowo-gazowa na XI. Targach Wschodnich we Lwowie.

Istniejące w Polsce bogate złoża gazu ziemnego stwarzają podstawę do szerokiego rozwoju gazyfikacji w kraju. Doświadczenia uzyskane w ostatnich latach dzięki rozgałęzionej sieci rurociągów dalekosiężnych, pozwalają obecnie na zastosowanie gazu ziemnego do każdego rodzaju paleniska i uzyskania znacznej oszczędności w kosztach opału.

Linie rurociągów gazu ziemnego stać się przeto powinny ośrodkiem skupiającym zakłady przemysłowe, które w innych częściach kraju powstałyby nie mogły ze względu na odległość od źródeł energii cieplnej. W znacznej mierze rozwiązuje tu sprawę płynny gaz ziemny, który w odpowiednich zbiornikach może być wysyłany do wszystkich miejscowości w Polsce. Istnieją przeto wszelkie warunki rozwoju gazyfikacji w kraju z pożytkiem dla ludności i gospodarstwa narodowego.

Tak koła przemysłowe, jak i ogół społeczeństwa w Polsce nie zdaje sobie jednak dotychczas w dostatecznej mierze sprawy z korzyści, jakie daje opał gazowy. Nasuwa się przeto konieczność zorganizowania odpowiednich prac w kierunku propagandy konsumpcji tego nowoczesnego materiału opałowego.

Mając powyższe cele na oku, przystąpił „Instytut Gazowy“ we Lwowie do zorganizowania na XI. Targach Wschodnich w pawilonie naftowym „Wystawy naftowo-gazowej“. Wystawa ta obejmie swoim zakresem pokaz wszelkiego rodzaju zastosowania gazu ziemnego i jego produktów oraz urządzeń, aparatów i maszyn, używanych przy opale względnie popędzie gazem ziemnym. W tym samym pawilonie pomieszczone będą ekspozycje z innych dziedzin wytwórczości przemysłu naftowego w szczególności zaś produkty przeróbki ropy naftowej.

Będzie to pierwsza tego rodzaju wystawa w Polsce ujęta w całość, która przedstawi wszelkie możliwości rozwoju konsumpcji gazu ziemnego i produktów naftowych oraz da przegląd wytwórczości zakładów przemysłowych dostarczających odpowiednich urządzeń.

Celem odpowiedniego przedstawienia zagadnienia gazyfikacji Polski i ce-

## Konferencja w sprawie pomiaru gazu ziemnego zwięzieniem przekroju.

Dnia 26 czerwca b. r. odbyła się w Izbie Pracodawców Przemysłu Naftowego w Boryslawiu, konferencja celem omówienia sposobów wprowadzenia w życie rozporządzenia Wyższego Urzędu Górniczego w sprawie pomiaru gazu ziemnego zwięzieniem przekroju. W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz górniczych, przedstawiciele przedsiębiorstw naftowych, oraz delegat Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej.

Referat wygłosił inż. Stefan Sulimirski. Referent przedstawił praktyczne zasady stosowania pomiaru gazu ziemnego zwięzieniem przekroju na rurociągach ssących i tłoczących, jak rów-

nież sposoby rozliczeń, oraz motywował zgłoszone na konferencję rezolucje, zmierzające do jednolitego unormowania zasad wprowadzenia w życie nowej metody pomiarów.

Nad powyższym referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, która wykazała zgodność poglądów na konieczność powszechnego wprowadzenia pomiaru gazu ziemnego zwięzieniem przekroju, przyczem podkreślono potrzebę możliwie rychłego opracowania norm dla pomiarów gazowych. Pewna różnica zdań wynikła na temat zmiany ceny gazu w związku z przejściem na pomiary zwięzieniem przekroju.

Z wyniku dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję następującej treści:

„Przedstawiciele przedsiębiorstw naftowych, zebrani na konferencji w Izbie Pracodawców w Boryslawiu dnia 26-go czerwca b. r., opierając się na rozporządzeniu Wyższego Urzędu Górniczego, wprowadzającym pomiar zwięzieniem przekroju, jako podstawową metodę mierzenia gazu ziemnego, oraz w przekonaniu, że zastosowanie tej metody usunie istniejące braki w dziedzinie pomiarów gazu w przemyśle naftowym i stworzy racjonalną podstawę do rozliczeń, postanawiają zgodnie wprowadzić tę metodę wszędzie tam, gdzie warunki techniczne pomiaru, oraz istniejące kontrakty na to pozwalają, najpóźniej jednak do dnia 1-go lipca 1932, oraz przy zawieraniu nowych umów w terminie wcześniejszym.

Warunki techniczne w jakich powinien się odbywać pomiar określi „Komisja dla spraw mierzenia gazu ziemnego“. W interesie rychłego wprowadzenia nowej metody pomiarów, winna Komisja opracować normy najpóźniej w terminie 4-ch miesięcy. Normy te uważane będą przez zainteresowane strony za obowiązujące. W okresie przejściowym do czasu ustalenia norm, poddadzą się strony w wypadku sporów, orzecznictwu Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej, wzgl. innej fachowej instytucji lub osoby“.

Jednogłośnie powzięcie powyższej rezolucji powitać należy z prawdziwym zadowoleniem, ma ona bowiem duże praktyczne znaczenie dla unormowania stosunków w obecnym okresie przejściowym, gdy wprowadzana będzie w życie nowa metoda pomiaru gazu ziemnego.

„Przedstawiciele przedsiębiorstw naftowych, zebrani na konferencji w Izbie Pracodawców w Boryslawiu dnia 26-go czerwca b. r., opierając się na rozporządzeniu Wyższego Urzędu Górniczego, wprowadzającym pomiar zwięzieniem przekroju, jako podstawową metodę mierzenia gazu ziemnego, oraz w przekonaniu, że zastosowanie tej metody usunie istniejące braki w dziedzinie pomiarów gazu w przemyśle naftowym i stworzy racjonalną podstawę do rozliczeń, postanawiają zgodnie wprowadzić tę metodę wszędzie tam, gdzie warunki techniczne pomiaru, oraz istniejące kontrakty na to pozwalają, najpóźniej jednak do dnia 1-go lipca 1932, oraz przy zawieraniu nowych umów w terminie wcześniejszym.

Warunki techniczne w jakich powinien się odbywać pomiar określi „Komisja dla spraw mierzenia gazu ziemnego“. W interesie rychłego wprowadzenia nowej metody pomiarów, winna Komisja opracować normy najpóźniej w terminie 4-ch miesięcy. Normy te uważane będą przez zainteresowane strony za obowiązujące. W okresie przejściowym do czasu ustalenia norm, poddadzą się strony w wypadku sporów, orzecznictwu Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej, wzgl. innej fachowej instytucji lub osoby“.

Jednogłośnie powzięcie powyższej rezolucji powitać należy z prawdziwym zadowoleniem, ma ona bowiem duże praktyczne znaczenie dla unormowania stosunków w obecnym okresie przejściowym, gdy wprowadzana będzie w życie nowa metoda pomiaru gazu ziemnego.

„Przedstawiciele przedsiębiorstw naftowych, zebrani na konferencji w Izbie Pracodawców w Boryslawiu dnia 26-go czerwca b. r., opierając się na rozporządzeniu Wyższego Urzędu Górniczego, wprowadzającym pomiar zwięzieniem przekroju, jako podstawową metodę mierzenia gazu ziemnego, oraz w przekonaniu, że zastosowanie tej metody usunie istniejące braki w dziedzinie pomiarów gazu w przemyśle naftowym i stworzy racjonalną podstawę do rozliczeń, postanawiają zgodnie wprowadzić tę metodę wszędzie tam, gdzie warunki techniczne pomiaru, oraz istniejące kontrakty na to pozwalają, najpóźniej jednak do dnia 1-go lipca 1932, oraz przy zawieraniu nowych umów w terminie wcześniejszym.

Warunki techniczne w jakich powinien się odbywać pomiar określi „Komisja dla spraw mierzenia gazu ziemnego“. W interesie rychłego wprowadzenia nowej metody pomiarów, winna Komisja opracować normy najpóźniej w terminie 4-ch miesięcy. Normy te uważane będą przez zainteresowane strony za obowiązujące. W okresie przejściowym do czasu ustalenia norm, poddadzą się strony w wypadku sporów, orzecznictwu Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej, wzgl. innej fachowej instytucji lub osoby“.

Jednogłośnie powzięcie powyższej rezolucji powitać należy z prawdziwym zadowoleniem, ma ona bowiem duże praktyczne znaczenie dla unormowania stosunków w obecnym okresie przejściowym, gdy wprowadzana będzie w życie nowa metoda pomiaru gazu ziemnego.

„Przedstawiciele przedsiębiorstw naftowych, zebrani na konferencji w Izbie Pracodawców w Boryslawiu dnia 26-go czerwca b. r., opierając się na rozporządzeniu Wyższego Urzędu Górniczego, wprowadzającym pomiar zwięzieniem przekroju, jako podstawową metodę mierzenia gazu ziemnego, oraz w przekonaniu, że zastosowanie tej metody usunie istniejące braki w dziedzinie pomiarów gazu w przemyśle naftowym i stworzy racjonalną podstawę do rozliczeń, postanawiają zgodnie wprowadzić tę metodę wszędzie tam, gdzie warunki techniczne pomiaru, oraz istniejące kontrakty na to pozwalają, najpóźniej jednak do dnia 1-go lipca 1932, oraz przy zawieraniu nowych umów w terminie wcześniejszym.

Warunki techniczne w jakich powinien się odbywać pomiar określi „Komisja dla spraw mierzenia gazu ziemnego“. W interesie rychłego wprowadzenia nowej metody pomiarów, winna Komisja opracować normy najpóźniej w terminie 4-ch miesięcy. Normy te uważane będą przez zainteresowane strony za obowiązujące. W okresie przejściowym do czasu ustalenia norm, poddadzą się strony w wypadku sporów, orzecznictwu Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej, wzgl. innej fachowej instytucji lub osoby“.

Jednogłośnie powzięcie powyższej rezolucji powitać należy z prawdziwym zadowoleniem, ma ona bowiem duże praktyczne znaczenie dla unormowania stosunków w obecnym okresie przejściowym, gdy wprowadzana będzie w życie nowa metoda pomiaru gazu ziemnego.

„Przedstawiciele przedsiębiorstw naftowych, zebrani na konferencji w Izbie Pracodawców w Boryslawiu dnia 26-go czerwca b. r., opierając się na rozporządzeniu Wyższego Urzędu Górniczego, wprowadzającym pomiar zwięzieniem przekroju, jako podstawową metodę mierzenia gazu ziemnego, oraz w przekonaniu, że zastosowanie tej metody usunie istniejące braki w dziedzinie pomiarów gazu w przemyśle naftowym i stworzy racjonalną podstawę do rozliczeń, postanawiają zgodnie wprowadzić tę metodę wszędzie tam, gdzie warunki techniczne pomiaru, oraz istniejące kontrakty na to pozwalają, najpóźniej jednak do dnia 1-go lipca 1932, oraz przy zawieraniu nowych umów w terminie wcześniejszym.

Warunki techniczne w jakich powinien się odbywać pomiar określi „Komisja dla spraw mierzenia gazu ziemnego“. W interesie rychłego wprowadzenia nowej metody pomiarów, winna Komisja opracować normy najpóźniej w terminie 4-ch miesięcy. Normy te uważane będą przez zainteresowane strony za obowiązujące. W okresie przejściowym do czasu ustalenia norm, poddadzą się strony w wypadku sporów, orzecznictwu Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej, wzgl. innej fachowej instytucji lub osoby“.

Jednogłośnie powzięcie powyższej rezolucji powitać należy z prawdziwym zadowoleniem, ma ona bowiem duże praktyczne znaczenie dla unormowania stosunków w obecnym okresie przejściowym, gdy wprowadzana będzie w życie nowa metoda pomiaru gazu ziemnego.

„Przedstawiciele przedsiębiorstw naftowych, zebrani na konferencji w Izbie Pracodawców w Boryslawiu dnia 26-go czerwca b. r., opierając się na rozporządzeniu Wyższego Urzędu Górniczego, wprowadzającym pomiar zwięzieniem przekroju, jako podstawową metodę mierzenia gazu ziemnego, oraz w przekonaniu, że zastosowanie tej metody usunie istniejące braki w dziedzinie pomiarów gazu w przemyśle naftowym i stworzy racjonalną podstawę do rozliczeń, postanawiają zgodnie wprowadzić tę metodę wszędzie tam, gdzie warunki techniczne pomiaru, oraz istniejące kontrakty na to pozwalają, najpóźniej jednak do dnia 1-go lipca 1932, oraz przy zawieraniu nowych umów w terminie wcześniejszym.

Warunki techniczne w jakich powinien się odbywać pomiar określi „Komisja dla spraw mierzenia gazu ziemnego“. W interesie rychłego wprowadzenia nowej metody pomiarów, winna Komisja opracować normy najpóźniej w terminie 4-ch miesięcy. Normy te uważane będą przez zainteresowane strony za obowiązujące. W okresie przejściowym do czasu ustalenia norm, poddadzą się strony w wypadku sporów, orzecznictwu Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej, wzgl. innej fachowej instytucji lub osoby“.

Jednogłośnie powzięcie powyższej rezolucji powitać należy z prawdziwym zadowoleniem, ma ona bowiem duże praktyczne znaczenie dla unormowania stosunków w obecnym okresie przejściowym, gdy wprowadzana będzie w życie nowa metoda pomiaru gazu ziemnego.

„Przedstawiciele przedsiębiorstw naftowych, zebrani na konferencji w Izbie Pracodawców w Boryslawiu dnia 26-go czerwca b. r., opierając się na rozporządzeniu Wyższego Urzędu Górniczego, wprowadzającym pomiar zwięzieniem przekroju, jako podstawową metodę mierzenia gazu ziemnego, oraz w przekonaniu, że zastosowanie tej metody usunie istniejące braki w dziedzinie pomiarów gazu w przemyśle naftowym i stworzy racjonalną podstawę do rozliczeń, postanawiają zgodnie wprowadzić tę metodę wszędzie tam, gdzie warunki techniczne pomiaru, oraz istniejące kontrakty na to pozwalają, najpóźniej jednak do dnia 1-go lipca 1932, oraz przy zawieraniu nowych umów w terminie wcześniejszym.

Warunki techniczne w jakich powinien się odbywać pomiar określi „Komisja dla spraw mierzenia gazu ziemnego“. W interesie rychłego wprowadzenia nowej metody pomiarów, winna Komisja opracować normy najpóźniej w terminie 4-ch miesięcy. Normy te uważane będą przez zainteresowane strony za obowiązujące. W okresie przejściowym do czasu ustalenia norm, poddadzą się strony w wypadku sporów, orzecznictwu Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej, wzgl. innej fachowej instytucji lub osoby“.

„Przedstawiciele przedsiębiorstw naftowych, zebrani na konferencji w Izbie Pracodawców w Boryslawiu dnia 26-go czerwca b. r., opierając się na rozporządzeniu Wyższego Urzędu Górniczego, wprowadzającym pomiar zwięzieniem przekroju, jako podstawową metodę mierzenia gazu ziemnego, oraz w przekonaniu, że zastosowanie tej metody usunie istniejące braki w dziedzinie pomiarów gazu w przemyśle naftowym i stworzy racjonalną podstawę do rozliczeń, postanawiają zgodnie wprowadzić tę metodę wszędzie tam, gdzie warunki techniczne pomiaru, oraz istniejące kontrakty na to pozwalają, najpóźniej jednak do dnia 1-go lipca 1932, oraz przy zawieraniu nowych umów w terminie wcześniejszym.

Warunki techniczne w jakich powinien się odbywać pomiar określi „Komisja dla spraw mierzenia gazu ziemnego“. W interesie rychłego wprowadzenia nowej metody pomiarów, winna Komisja opracować normy najpóźniej w terminie 4-ch miesięcy. Normy te uważane będą przez zainteresowane strony za obowiązujące. W okresie przejściowym do czasu ustalenia norm, poddadzą się strony w wypadku sporów, orzecznictwu Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej, wzgl. innej fachowej instytucji lub osoby“.

Jednogłośnie powzięcie powyższej rezolucji powitać należy z prawdziwym zadowoleniem, ma ona bowiem duże praktyczne znaczenie dla unormowania stosunków w obecnym okresie przejściowym, gdy wprowadzana będzie w życie nowa metoda pomiaru gazu ziemnego.

## Kronika naftowa.

Gaz ziemny na Wystawie Rolniczej i Regionalnej w Tarnopolu. W pawilonie przemysłowym Wystawy w Tarnopolu stoisko „Gazolina“ S. A., w którym urzędowo pokaz zastosowania płynnego gazu ziemnego („gazolu“) do opału kucharek, kuchni, łazienek, lamp do oświetlenia i t. p., wzbudziło wśród licznej rzeszy zwiedzających powszechne zainteresowanie, tembardziej, że tak Tarnopol jak i jego okolice położone są daleko od źródeł gazu ziemnego i nie posiadają gazowni na gaz węglowy.

## Z GIEŁDY.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 6 lipca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 900, w transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 892'10 — 892'20, Londyn 43'42 — 43'45, Zarych 172'75 — 172'95, Praga 26'43 — 26'47, Wiedeń 125'35 — 125'50, Berlin 21180 — 211'90.

Dolary niższą, pozatem tendencja utrzymana.

Na giełdzie akcyjnej ruch mały. Płacono za pożyczkę inwestycyjną 85'50 — 86'00, 4 proc. listy zastawne Tow. Kred. Ziemińskiego 35. Naogół zainteresowanie bardzo skromne.

W drodze egzekutywnej sprzedaży uzyskano za: Zieleniewskiego 10'30, Gazy 8'75, Tęsp 77, Gazolinę 97, Chybie 17'25, Chodorów 111, Parowozy 11, Jaworzno 9'10, Cegielskiego 21'75, Oikos 31'25.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. wł.) Obroty dewizami więcej niż średnie. Tendencja niejednolita. Kurs urzędowy dolara niższy.

Dolar gotówkowy w obrotach poza giełdowych 9.00. Rubel złoty 4.87.

Dla akcji tendencja mocniejsza; obroty małe.

### ZBOŻE.

Lwów, 6 lipca.

Słabsze zainteresowanie dla żyta, co w konsekwencji spowodowało niższą cenę. Inne gatunki zboża utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Hreczka i kasza hreczana oraz kasza jęczmienna awansowały w cenie. Mąka pszenna, otręby żytnie i pszenne podrożały. Kasza jaglana spadła w cenie.

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

## Przetarg.

6 Okręgowe Szefostwo Budownictwa we Lwowie rozpisuje przetarg nieograniczony na następujące roboty:

- 1) budowę budynku kuchennego w koszarach na Cytadeli we Lwowie na dzień 14 lipca godz. 9-tej.
- 2) budowę stajni w koszarach j. wyżej na dzień 16 lipca o godz. 9-tej.
- 3) urządzenie instalacji wodociągowej i ustępów w koszarach j. wyżej na dzień 18 lipca godz. 9-ta.
- 4) budowę budynku kuchennego w koszarach 51 pp. w Brzeżanach na dzień 20 lipca godz. 9-ta.
- 5) urządzenie instalacji wodociągowej i ustępów w koszarach jak wyżej na dzień 22 lipca godz. 9-ta.
- 6) remont stajni w koszarach 9 p. ul. w Trembowli na dzień 24 lipca godz. 9-ta.

Bliższych informacji udziela ref. budowl. Szef Budown. we Lwowie ul. Wałowa 16 III p. gdzie też można przejrzeć plany, warunki budowy oraz zakupić przedmiary ofertowe. L. 4760/31. 3294

### KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz.

**Pinczerka** maltańskiego samca, młodego 60 zł. sprzedam willa Dr. Weissa za rampą dworca Łyczakowskiego. 3297

**Części** zniwiarkowe, kosiarkowe wszystkich systemów poleca tanio Goldkorn, Kraków Filipa 13. 3212

**Wytwórnia lamp elektrycznych** i wyrobów metalowych „Galwanja” Żulińskiego 11 a, tel. 20 54. Ceny fabryczne. 3045

**Morele** zaleszczyckie pierwszej jakości skrzyneczka 5 kg 20 zł, 10 kg 38 zł. za zaliczeniem wysyła E. Zielińska Firma „Morela” w Zaleszczykach. Hurtownikom oferty na żądanie. Firma posiada własne największe sady. Istnieje lat 20. 3216

### POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz.

**Leśnik-inżynier** może wykonać plany lub programy lasowe, tanio, szybko, solidnie. Łaskawe zgłoszenia Administracja „Solidny”. 3286

### MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 10 groszy za wyraz.

**Pokój** umeblowany, osobne wejście, odnajmę zaraz chrześcijaninowi. Zyblikiewicza 41, I. piętro, drzwi 4. 3265

**Mieszkanie** 4 pokojowe z komfortem ewentualnie z garażem we willi od 1 września do wynajęcia Grochowska 56. 3275

**Inserujcie w „Słowie Polskim”**

### PENSJONATY I UZDROWISKA. 10 groszy za wyraz.

**Letnisko Załuż** nad Sanem. Piękna górska okolica lasy szpilkowe w willi pod paprocią są do wynajęcia na sierpień i wrzesień pokoje z utrzymaniem, usługą bez pościeli. Ceny niskie. Zgłoszenia przyjmuje Marja Gromadzka Załuż koło Sanoka, Stacja kolejowa i poczta w miejsku. 3292

### ROZNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

**Siostra Alma** zawodowa pielęgniarka i masażystka, masuje w domu po cenie przystępnej Hofmana 22, parter, tel. 29-16. 3299

**PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE  
ZE SFINKSEM**  
wyrobu Apteki W. Borowskiego,  
w Warszawie, Al. Jerozolimskie 59.  
stanowią idealny środek przeczyszczający i regulujący trawienie.  
Sprzedaż wszędzie 1996

### BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWAPOLSKIEGO  
ul. Zimorowicza 15.

Czytajcie „Słowo Polskie”

Wydział Powiatowy — Powiatowy Zarząd Drogowy w Łańcucie.  
do L. 507/31/Drog.

## Obwieszczenie przetargu!

Na podstawie rozporządzenia Urzędu Wojew. L. D. R. P. IV 1503 z dnia 8 kwietnia 1931 r. Wydział powiatowy — Powiatowy Zarząd Drogowy rozpisuje niniejszem publiczny przetarg ofertowy pisemny, na budowę ustroju niosącego, kratowego, mostu na rzece Sanie pod Kuryłówką w km. 5 powiat. drogi Leżajsk-Tarnogród.

Ustrój: kratownice po 40 m sw. (6×40=240 m) systemu inż. L. Grocha, według projektu zatw. rozporządzeniem M. R. P. z dnia 2. I. 1931 r. L. XIII. 633.

Warunki ogólne i szczegółowe budowy, plany, wykazy materiałów oraz kosztorys ślepy są do przejrzania w godzinach urzędowych w Biurze Mostowym Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie (Gmach Wojew. III p.) i powiatowym Zarządzie drogowym w Łańcucie. Warunki szczegółowe, wykazy materiałów, ślepy kosztorys i wzór oferty będą tamże do nabycia za zwrotem kosztów własnych tj. 8 zł.

Oferty wypełnione ściśle według przepisanej wzoru wraz z kosztorysem sporządzonym przez wstawienie cen jednostkowych i sumarycznych w kosztorys ofertowy mają być wniesione lub przesłane do protokołu Powiatowego Zarządu Drogowego w Łańcucie w zamkniętych kopertach z napisem:

„Oferta do przetargu na budowę mostu pod Kuryłówką” w terminie do 9 września 1931 r. godz. 13-ta, poczem nastąpi otwarcie ofert, przy którym mogą być oferenci lub ich pełnomocnicy.

Oferty należy złożyć oddzielnie na 3 przęsła mostu licząc od lewego przyczółka, których zupełne wykończenie oznacza się do końca października 1932 r. oraz oddzielnie na całość j. w. Oferty mogą być również złożone osobno na drewno i konstrukcję żelazną.

Oferujący winni przed powyższym terminem złożyć w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Łańcucie wadium w wysokości 4% oferowanej sumy kosztorysowej.

Wydział powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór ofert na całość względnie częściową dostawę, niezależnie od wysokości oferowanej ceny, nieprzyjęcie żadnej oferty oraz unieważnienie przetargu.

W Łańcucie, dnia 3 lipca 1931 r.

3295

Inż. Stanisław Sadowy  
Kierownik Pow. Zarz. Drog.

Przewodniczy Tymcz. Wydziału Pow.  
Leonard Chrzanowski  
Starosta Powiatu Łańcuckiego.

## Hemoroidy giną!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie  
Wysyłam przepis za 6 zł. i poczta 75 groszy

J. Wierzbowski, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.

Mam 125 podziękowań.

1852

AVESNES. 13)

## Znamię.

Autoryzowany przekład z francuskiego  
Zofii Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Przesadzasz kochany panie Raulu.

Czula, że młody człowiek myśli o Song Fongu i słusznie wywnioskowała że zazdrość czyni Raula tak cierpkim.

Pani Fergusson zgadzała się do pewnego stopnia z młodzieńcem, wyrażając przedewszystkiem żal, iż Chińczyk i Japończyk przy zetknięciu z Europą, zatracają swoje dary, i ten smak odrębny, dzięki któremu rozwinęła się ich sztuka, oryginalna, wytworna, pełna subtelnego czaru, która dziś znajduje się w stadium upadku.

— To prawda — stwierdził Raul — niema tam już postępu. Wątpię, by można spotkać brzydsze i bardziej groteskowe ryciny, niż w nowoczesnych publikacjach chińskich, sprzedawanych w sklepach Honan Road i Foochow-Road w Szanghaju. Zachowałem specjalnie w pamięci pewien tomik wspomnień z Europy wprost śmieszny, z drzewami jak z blachy, domem bez konsystencji i perspektywy, z wprost niepodobną parą małżeńską na tarasie

kawiarni i synkiem, obrzydliwym bębniem, bawiącym się u ich stóp. Wiadomo bowiem państwu, że między innymi zarzucają nam oni wszelki brak zmysłu rodzinnego.

Była to zatruta strzała, skierowana do Irys. Tak pojęła to Lizzy, nie omiatając zaraz skorzystać ze sposobności by dociąć przyjaciółce.

— A propos, Irys, cóż porabia twój syn? Czy podróż nie pozbawiła cię wiadomości od niego?

— Niema o tem mowy, dear. Pisuje nieledwie co miesiąc. Za kilka tygodni opuści swój zakład na parotygodniowe wakacje, i wkrótce zamierzamy spotkać się w San Francisco, skąd we dwójkę zwiedzimy dolinę Iosemite i czas jakiś spędzimy w stacji klimatycznej Mont Shasta. Może zakończymy wędrowkę pobytom w Los Angeles, albo w Santa Barbara, jesienią.

— Szczęśliwa będziesz, Irys, nie znam bowiem piękniejszych miejscowości na świecie, a syn twój będzie ci dotrzymywał towarzystwa.

— Rzeczywiście, Lizzy... wiesz dobrze... jestem tak osamotniona!

Ileż tęsknego uroku wlała w to słowo „osamotniona”! Raul był do głębi wzruszony. Wyrzucał sobie posądzenie o brak uczuć macierzyńskich, którym niesłusznie obarczył panią Sweetledge. Widocznie był w błędzie.

W tej chwili wydała mu się stanowczo dobrą małą, kobietą pełną serca,

uszcześliwioną projektem spokojnych wakacyj spędzonych razem z synem... Nie drażniła już Raula oschłością, brakiem uczucia, który jemu samemu tak przykro dał się nieraz we znaki, iż mimowoli żywił do niej urazę. I znowu poczył ją kochać, jak dawniej, przed rozczarowaniem, które mu sprawiła... Koszmar Song-Fonga, znamienia, rozwiął się raz jeszcze. Naprawdę była osamotniona. Może w tem należałoby szukać przyczyny jej dziwacznych fantazyj? Wspomnienie ich poufnego sam na sam w Country-Klubie Szanghaju zabłysło mu świetliście w pamięci a zachwyt, który wówczas objawiła dla „Osamotnionej” Bazina, w znacznej mierze zasiał argumenty Darblainga. Zapewne ta powieść już samym tytułem „Osamotniona” spodobała się Irys. Skoro była w stanie odczuć i zrozumieć cały jej czar mistyczny, widocznie mimo odmiennych pozorów duszę jej budziło niekiedy z uspienia muśnięcie pewnych polotów. Dość więc tej rozpacz, czemu Raul nie miałby wytrwać w swych dawnych marzeniach?

Obie panie jęły roztrząsać różne zagadnienia sztuki i wykształcenia. Pani Lizzy Fergusson opowiadała przyjaciółce jakie trudności spotyka w Ameryce jej propaganda Piękna. Szczególnie dokuczał jej upór burmistrza Saint Louis, gruboskórnego człowieka, który na jej projekt iluminacji

Saint Louis dał taką odpowiedź: „Po co te iluminacje wieczór? Albo to nie ma księżycy?” Panią Fergusson wyprzedzał z równowagi ten przyziemny osobnik. Mimo jego protestu udało jej się atoli rozdać w szkołach niższych trzy tysiące rycin mistrzów. Miała potem przeprawy z członkami ligi przeciwalkoholowej, których razili „Pijak” Franza Halska, z dostojnikiem protestanckim podrażnionym, że dziewczęta katolickie żegnają się znakiem Krzyża przechodząc koło Maddonn Fra Angelica. Wiosna Boticellego obrażała wstydlivość purytanów.

Przyjaciółki uznały zgodnie przy serce, iż wszelkie apostołstwo, choć zachwyca ducha w praktyce, wiele przedstawia trudności. Lunch kończył się w atmosferze zgody i błędnego spokoju, który odprężył nerwy. Na stole leżał koszyk owoców na pół opróżniony, rozciął egzotyczne i upojujące wonie... Zapalono papierosy z żółtego jak miód tytoniu, w butelce nie pozostało już sherry, że zaś popołudnie upływało szybko, pan Fergusson przypomniał sobie, iż zamówiła samochód na wycieczkę do Pali, który górował nad precudnym widokiem.

— Słusznie, Hugo... zapomniałam... Do widzenia, droga Irys, może w dolinie Iosemite, z twym synem. Dawno go nie spotkałam. Zabierzemy pana, dobrze, panie Raulu?

(C. d. n.).